



PISMO ODZNACZONE ZŁOTĄ ODZNAKĄ M. KRAKOWA

GŁOS NOWEJ HUCI

Nr 8 (637) Kraków, 22 II. — 28 II. 1969 r. Cena 50 g

DZIS
W numerze:

- Huta — patenty — twórcy — str. 4
- Ludzie — lata — przemiany — str. 5
- Gielda nauki — str. 6.
- Kulig w Nowej Hucie — str. 8



Z Konferencji Samorządu Robotniczego: stalownicy meldują o podjętych zobowiązaniach. Fot. St. GAWLIŃSKI

Na cześć 25-lecia PRL

Wielomilionowe zobowiązania załogi HiL Apel hutników do zakładów pracy regionu krakowskiego

W piątek, na uroczystym posiedzeniu Konferencji Samorządu Robotniczego HiL, załoga naszej huty zgłosiła liczne zobowiązania, którymi uczyć pragnie 25 rocznicę Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Czyn produkcyjny naszych hutników, tradycyjnie już jest bardzo ambitny i bogaty, godny miana Leninowców. Jego wartość — wieleśet milionów złotych.

W tekście zobowiązań załogi huty czytamy m. in.:

„Przed 25 laty, po 6-letnim okresie hitlerowskiego zaboru, z gruzów i zniszczeń jednej z najkrwawszych w historii ludzkości wojen, powstało państwo polskie. Odzyskaliśmy niepodległość okupioną krwią milionów najlepszych synów narodu walczących w każdym prawie z zakątków świata o socjalistyczną Ojczyznę.

W olbrzymim tempie odrabialiśmy pozostawione przez przedwojenne rządy zaojanie przemysłowe i społeczne, zagospodarowaliśmy zniszczone przez okupantów miasta, fabryki i wioski. W wielu dziedzinach zaczęliśmy od początku budować szereg nowych gałęzi przemysłu, niezbędnych dla prawidłowego, ekonomicznego rozwoju kraju. Tak powstał największy zakład przemysłowy

słowy Polski Ludowej — Huta im. Lenina.

Od pierwszych ton stali przekazywanych gospodarce narodowej, zgodnie z zadaniami produkcyjnymi określonymi przez Narodowy Plan Gospodarczy, załoga nasza zahartowała się w trudnej walce o najlepsze wykonanie zadań i zaangażowana jest w idee budowy socjalizmu.

Załoga naszego zakładu noszącego imię Wielkiego Wodza Rewolucji — Włodzimierza Lenina, aby godnie uczcić 25-lecie Ludowego Państwa Polskiego, tak jak zawsze, wyraża swoją patriotyczną postawę, czynem produkcyjnym. Odpowiadając na apel hutników warszawskich, cała nasza załoga, a także Hutniczego Przedsiębiorstwa Remontowego, podejmuje następujące zobowiązania:

I SEKRETARZ KC PZPR TOWARZYSZ WŁADYSŁAW GOMUŁKA WARSZAWA

Drogi Towarzyszu Wiesławie!

Uczestnicy Konferencji Samorządu Robotniczego, zebrań w dniu dzisiejszym, składają meldunek o podjęciu przez załogę Huty im. Lenina zobowiązań produkcyjnych, oszczędnościowych i czynów społecznych — dla uczczenia 25-lecia Polski Ludowej.

Krakowski kombinat metalurgiczny noszący imię W. I. Lenina, którego powstanie i rozwój są nierozdzielnie związane z naszą Ludową Ojczyzną, jest znanym symbolem historycznych przemian, dokonanych w okresie minionych 25 lat władzy ludowej. Wynikami swej codziennej pracy, aktywnym, zaangażowanym udziałem w życiu politycznym i społecznym — przyczyniamy się do rozwoju i umocnienia gospodarki narodowej i wrażliwymi obywateli naszej socjalistycznej ojczyzny.

W odpowiedzi na apel warszawskich hutników, załoga Huty im. Lenina zobowiązała się m. in. wyprodukować dodatkowo 13,5 tys. ton surówki

wielkopiecowej, 24,2 tys. ton stali, 28 tys. ton kęsisk, 15 tys. ton wyrobów walcowanych.

Dążąc do poprawy wyników gospodarczych, podjęliśmy zobowiązania dotyczące poprawy jakości wyrobów hutniczych, zwiększenia uzysków, obniżenia kosztów własnych.

Dla uporządkowania i upiększania terenu kombinatu i Nowej Huty zadeklarowaliśmy przepracowanie 284 tys. roboczo-godzin w czynie społecznym.

Pragniemy Was zapewnić Drogi Towarzyszu Wiesławie, że z pełną odpowiedzialnością realizując uchwałę V Zjazdu, pod kierunkiem swej 7,5 tysięcznej organizacji partyjnej — hutnicy Kombinatu im. Lenina, wykonają zadania postawione przed nami przez Partię i Rząd.

Nasz codzienny hutniczy trud, podjęte zobowiązania i czyny społeczne — stanowią nasz wkład w dzieło budowy ustroju socjalistycznego, dobrobytu ludzi, umocnienia przyjaźni między narodami i utrwalenia pokoju w świecie.

KONFERENCJA SAMORZĄDU ROBOTNICZEGO

Na czoło licznych postanowień wysuwają się zobowiązania o charakterze produkcyjnym. Nie jesteśmy w stanie opublikować wszystkich zobowiązań załogi HiL, stąd tylko kilka najcenniejszych postanowień. Załoga ZK dostarczy w br. dodatkowo 5 tys. ton koksu oraz setki ton produktów węglowodórnych. Załogi obu naszych Aglomerowni przekroczy plan br. o 40 tys. ton spieku. Wielkopiecownicy wyprodukują do-

datkowo 13,5 tys. ton surówki. Stalownicy ze Stalowni Konwertorowo Tlenowej dostarczą dodatkowo 14 tys. ton stali, a załoga Stalowni Martenowskiej — 10 tys. ton stali.

Uczestnicy Konferencji, której przewodniczył I sekretarz KF PZPR tow. T. Wachowski i w której wziął udział sekretarz KW partii tow. J. Pękała — uchwalili następujący tekst listu do tow. Wiesława:

Dom Młodości od projektu do realizacji

Komitet Budowy Domu Młodości, którego powstanie było organizacyjnym wyrazem społecznej inicjatywy samych mieszkańców dzielnicy, wziął na siebie zadanie przygotowa-

nia inwestycji i gromadzenia funduszy na jej realizację. W tej dziedzinie Komitet osiągnął poważne sukcesy. W tej chwili ma on bowiem zagwarantowane 13 mln złotych ze środków społecznych, głównie ze świadczeń nowohuckich zakładów. Tymczasem budowa Domu Młodości weszła do planów państwowych. Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów zapewnił fundusze w wysokości 53 mln zł i dodatkowo 25 mln zł na budowę krytej pływalni, która będzie stanowiła część przyszłego „Domu”.

Przygotowania do rozpoczęcia budowy, prowadzone przy wydatnym poparciu wojewódzkiej instancji partyjnej oraz władz miejskich Krakowa, weszły już w decydującą fazę. W ub. tygodniu na posiedzeniu w Politechnice Krakowskiej, zatwierdzono przedstawioną przez projektantów (zespół pracowników Politechniki pod przewodnictwem doc. Witolda Ceckiewicza) szczegółową koncepcję projektową Domu Młodości.

(Dokończenie na str. 4)



MŁODZI na FRONCIE DOBREJ JAKOŚCI

włęków, wydłużenie cykli międzyremontowych, remontów bieżących z 5 na 6 tygodni, co osiągnięte się przez lepszą pielęgnację pieca. Członkowie brygady młodzieżowej postanowili przy niezmiennym poziomie przy niezmiennym w stosunku do innych pieców, częstotliwości żużlowania, utrzymać trzony pieców w takim stanie, aby przepracowały całą kampanię bez konieczności wykuvania żużla. Program zakłada, że wzorowo będzie się prowadzić piece pod względem przestrzegania technologii spalania i bhp.

Od 1 września całe młodzieżowe załogi przystąpią do pogłębienia swych kwalifikacji w szkole przyzakładowej HiL. Pełnomocnikami ZZ ZMS d/s jakości zostali tow. tow. Mieczysław Dynowski z pieca nr 13 i Jerzy Marzec z pieca nr 10.

Na naszych zdjęciach od lewej: Kazimierz Bazanek, Stanisław Szpak, Mieczysław Dynowski, Edward Janusz, Jerzy Marzec, Kazimierz Maciaszek oraz Zdzisław Kwoka.

Fot. ST. GAWLIŃSKI



Mówią, ludzie partii...

Towarzysz STANISŁAW OŁDAK jest I sekretarzem KZ w Aglomerowni od lat. Stanowisko to piastuje najdłużej z sekretarzy KZ w naszym kombinacie.

— Najtrudniejsza — mówi jest praca z ludźmi. I najważniejsza w partyjnej działalności. Człowiek to skomplikowana istota, ludzie mają swoje przyzwyczajenia, ambicje. Trzeba tak je ukierunkować, by ten złożony z ludzkich trybów mechanizm, jakim jest zakład pracy działał bez zacięć i zgrzytów. Ważnym jest, by kierujący nim znali go. By wiedzieli czego można oczekiwać od ludzi...

Do naszej z sekretarzem rozmowy, włącza się jeden z towarzyszy. Mówi, że te sukcesy w pracy z ludźmi, o których tow. Ołdak mówi, że zdarzają się czasem, są częste, że tamto słowo nie oddaje rzeczywistego obrazu...

Tak — odpowiada tow. Ołdak — może to racja. Ale powody lepszych chyba niż w innych wydziałach huty, stosunków międzyludzkich w Aglomerowni wynikają też ze specyficznych warunków pracy. U nas robota nie tyle trudna i skomplikowana, co ciężka, wymagająca dużego wysiłku. Nie stwarza to gruntu dla rozrabiaczy, cwaniaków. Tacy się wykruszają. Większość pracowników jest przywiązana do wydziału. Coraz częściej obserwuje się zgranie załogi.

— Ot, taki przykład: trzeba było niedawno ukarać jednego z pracowników. Postanowiono usunąć go z pracy. Cała jego brigada zwróciła się o jej złagodzenie. I nie tylko żądano zmiany decyzji. Dwa-dzieścia kilka osób zobowiązało się „przypilnować” delikwenta, by na przyszłość nie zdarzały się mu potknięcia. Wiecie — to bardzo ważne, że zespół czuje się odpowiedzialny za jednego ze swych członków. Ludziom, jak to ludzkom, dbają o nas, choć o tym nie wiemy i strzegący naszego powołania...

(Dalszy ciąg na str. 2)

23 rocznica powstania ORMO

Ludzie ze społeczną pasją

Jest ich w naszej hucie 366, w tym cztery kobiety. To JORMO-wcy, społeczniczy ludzie głęboko zaangażowani. Praca społeczna, którą wykonują — nie szczącąc swego wolnego czasu — posiada bardzo wysoką rangę, znajduje duże i powszechne uznanie. Polega ona na bezpośredniej pomocy Milicji w zabezpieczeniu porządku i ładu, na ochronie naszego mienia. Nie rzucają się w oczy, nie czują się wyróżniani, a z otoczenia. Tylko od wielkiego święta przywdziewają stalowego koloru mundury. Na co dzień są to zwykli ludzie: hutnicy, kolejarze, tokarze. Tyle tylko, że czujni, wrażliwi. Dbają o nas, choć o tym nie wiemy i strzegący naszego mienia.

W hucie mamy 16 jednostek ORMO, w zasadzie we wszystkich podstawowych wydziałach i pionach. Liczą one od 8 do 34 ludzi. Największe jedno-

właściwego stosunku do mienia społecznego, udział w czynach społecznych i w akcjach ratowniczych, usuwanie skutków klęsk żywiołowych, o-



W jednostce ORMO Stalowni Martenowskiej. Fot. St. Gawliński

stki działają w Pionie Gł. Mechanika, w Stalowni Martenowskiej, w ZMO. One też zaliczane są do najlepszych, najaktywniejszych w hucie. Mają największy dorobek. Szeroki jest wachlarz obowiązków, które zupełnie ochotniczo i dobrowolnie wzięli na siebie. Rozwijanie i umacnianie zasad społecznego współzycia, kształtowanie

chrona mienia — społecznego prywatnego, rozwijanie powszechnej samoobrony. Piękna karta zapisali nasi ORMO-cy w dniach marcowych wydarzeń: pierwsi zagroźdli drogę wicherzycielom i różnym mętom. Wnieśli duży wkład wraz z Milicją Robotniczą w zapewnienie miastu spokoju bezpieczeństwa.

(Dalszy ciąg na str. 3)

Sens każdego dochodzenia powypadkowego polega na znalezieniu odpowiedzi na pytanie — „dlaczego wydarzył się wypadek?”. Odpowiedzi trzeba szukać w jego przyczynach.

Na ten temat wydano szereg instrukcji, przepisów i komentarzy, przy czym te ostatnie zamieszczaliśmy również na łamach „Głosu Nowej Huty”. Mimo to, nadal mają miejsce przypadki spływania analizy wypadków przy pracy. Powoduje to wydawanie orzeczeń, które krzywdzą poszkodowanego.

Oto przykład: W „karcie wypadku przy pracy”, czytamy: „Poszkodowany, wspólnie ze spawaczem Zbigniewem R. na polecenie brygadzysty Jana R. mieli pospawać łubki do taśm spiekalniczych Aglomerowni. Łubki te... ciężaru 100 kg... zczepione spawem przerywanym, złożone były w stos 4 warstwowy po 5 szt. każda... na stelażu spawalniczym wysokim 0,7 m... Poszkodowany wraz z R. zdejmowali pojedynczo sztuki przy pomocy zawieszania... suwnicy... i przy dźwiganu 3-ej kolejno sztuki z 3-ej warstwy... w chwili uniesienia łubki, nastąpiło zwolnienie... skrajnej sztuki niższego rzędu, która obsunęła się w dół... przewróciła... tłukąc poszkodowanego... nogi oraz powodując złamanie... palca nogi.

Poszkodowany pracując po 2-letniej przerwie rentalnej... nie zdał egzaminu bhp u inspektora BHP. Pracował w obuwiu bez nosków stalowych, ponieważ obuwia nr 38 nie ma z noskami. Nie był przeszkolony i nie posiada uprawnień hakowego.

Nie badany w Prac. Psychologii Pracy... „

Karta wypadku przy pracy zawiera symbole przyczyn wypadku: „Niewłaściwa organizacja pracy przy tran-

sporcie”; „Brak przygotowania zawodowego do wykonywanej pracy”.

A oto co wynikało z rezultacie spłykania analizy wypadku. Kierownik Wydziału wydał polecenie: „Odnosnie realizacji wniosków Komisji Powypadkowej, wypadku Ob. W. Waclawa”, które obejmuje środki zapobiegawcze: przeszkolenie załogi we właściwym układaniu elementów, przeegzaminowanie komisyjne pracowników pracujących w transporcie mechanicznym z czynnością hakowego, zorganizowanie kursu hakowego zakończonem egzaminami oraz omówienie wypadku na szkoleniu bhp załogi. Kierownik określił również winnych wypadku. Cytujemy: „Brygadzysta Stanisław J. — za stosowanie przez podległych pracowników nieprawidłowego układania przedmiotów... mistrz Roman S. — za tolerowanie przyjęcia i ułożenia przedmiotów nieprawidłowo — chwiejnie... poszkodowany za nieostrożność przy pracy”.

W poleceniu kierownika nawet nie wspomniano o tym, że dopuszczono poszkodowanego do pracy po 2-letniej przerwie rentalnej, po niezłożeniu egzaminu u inspektora BHP, w nieprzepisowym obuwiu, bez przeszkolenia i bez uprawnień hakowego, oraz bez przebadania (po 2-letniej przerwie rentalnej), w Pracowni Psychologii Pracy.

A przecież te momenty były wymienione w opisie wypadku. Nie były jednak ujęte w przyczynach.

Polecenie kierownika kończy pozycja: „Kary” i tu czytamy ze zdumieniem, „Ob. W. Waclaw — spawacz... odstąpił od kary z uwagi na odniesione obrażenia”. Poszkodowany został uznany winnym zaist-

nienia wypadku „za nieostrożność przy pracy”.

Skąd się wzięło takie sformułowanie?

W zarządzeniu nr 180 Prezesa GUS z dnia 16 października 1965 r. Instrukcja nr 93 — § 13 — Przyczyny wypadków, nawet nie ma grupy zwanej „nieostrożnością pracownika”. Nie ma dlatego, że każda wnikiwa, analiza okoliczności wypadku wykazuje, że jeśli nawet fakty nieostrożności miały miejsce, to były one wynikiem niedostatecznego przeszkolenia pracownika, braku nadzoru, albo też takiego stanu psychofizycznego pracownika, który mógł być rezultatem określonych warunków pracy i na które pracownik — poszko-

dowany nie miał wpływu. Tłumaczenie wypadku „nieostrożnością pracownika” jest próbą ucieczki przed odpowiedzialnością. Powoływanie się na „nieostrożność poszkodowanego” zachodzi dlatego, że przy ustaleniu przyczyn wypadku nie została wykryta właściwa przyczyna, lub przytacza się taką przyczynę dla ukrycia naruszenia przez administrację przepisów i norm techniki bezpieczeństwa i higieny przemysłowej”.

Ostatni cytat jest obszerny i dostatecznie zrozumiały. Przytoczyliśmy go w całości dlatego, że stanowi wypowiedź CRZZ, a więc ludzi, którzy braли udział w formułowaniu przepisów Ustawy o bezpieczeństwie i higienie pracy, przepisów wykonawczych i uchwał związkowych.

ŚLAWOMIR STOPA

Spotkanie w klubie ZBoWiD

(Ciąg dalszy ze str. 2)

zorganizowany w dniu 19 bm. z okazji 51 rocznicy powstania Armii Radzieckiej. Udział w koncercie wzięli przew. Rady Robotniczej HiL tow. Edward CISOWSKI, przew. ZF ZBoWiD tow. Antoni DAŁKOWSKI. Licznie przybyli b. żołnierze, partyzanci i więźniowie hitlerowskich obozów zagłady.

Historię powstania Armii — Wyzwolicielki przedstawił zebrany tow. Witold KUNSLER. Następnie odbyła się interesująca zgrada-zgadnia, w której trzeba było wykazać się znajomością rozmaitych faktów z walk Armii Radzieckiej, znajomością uzbrojenia i sprzętu. Wszyscy uczestnicy turnieju, a także podkreślił, że wzięli w nim udział dwie panie niegórzej zorientowane od swych kolegów, otrzymali nagrody książkowe. Wieczór uprzyjemniły występy artystów ZDK huty, na czele z gorąco oklaskiwanym chórem greckich dziewcząt.

Na koniec jeszcze słów kilka o bardzo udanej imprezie Zarządu Fabrycznego ZBoWiD huty. Był to uroczysty koncert

zorganizowany w dniu 19 bm. z okazji 51 rocznicy powstania Armii Radzieckiej. Udział w koncercie wzięli przew. Rady Robotniczej HiL tow. Edward CISOWSKI, przew. ZF ZBoWiD tow. Antoni DAŁKOWSKI. Licznie przybyli b. żołnierze, partyzanci i więźniowie hitlerowskich obozów zagłady.

Historię powstania Armii — Wyzwolicielki przedstawił zebrany tow. Witold KUNSLER. Następnie odbyła się interesująca zgrada-zgadnia, w której trzeba było wykazać się znajomością rozmaitych faktów z walk Armii Radzieckiej, znajomością uzbrojenia i sprzętu. Wszyscy uczestnicy turnieju, a także podkreślił, że wzięli w nim udział dwie panie niegórzej zorientowane od swych kolegów, otrzymali nagrody książkowe. Wieczór uprzyjemniły występy artystów ZDK huty, na czele z gorąco oklaskiwanym chórem greckich dziewcząt.

(jd)

W 23 ROCZNICĘ ORMO

(Ciąg dalszy ze str. 1)

Wielu członków organizacji bierze aktywny udział w grupach specjalistycznych ORMO do spraw ruchu drogowego (społeczni inspektorzy), do spraw nieletnich — moralnie zagrożonych (to zwłaszcza domena kobiet — członkiń ORMO), do spraw ochrony wód. W każdym z tych zespołów działa po kilkunastu hutników-ormowców, a działa, to za mało powiedziane, wszyscy bowiem w różniącą się w pracy.

Można w różny sposób bilansować ich zaszczytną, społeczną działalność. Istoty rzeczy na pewno nie oddadzą w pełni liczby charakteryzujące wykonaną pracę. A więc: 8,6 tys. służb obejmujących 45,4 tys. godzin. 26 ujawnionych w zakładzie przestępstw (najwięcej to kradzieże w szatniach). 25 wykroczeń przeciwko zasadom ruchu drogowego. 115 notatek skierowanych do kierownictwa o wykroczeniach i uchybieniach. 844 udzielonych pouczeń i wskazówek (przeważnie przy wykroczeniach o charakterze bhp i drogowym). Ważniejsze moim zdaniem, chociaż niewymierne, są efekty profilaktyczne. Czujne oko ORMO-cami nieraz spowodowało, że cofnąć się musiała złodziejska ręka, sięgająca już po jakiś łup...

Wyróżniają się członkowie ORMO? Najlepsi z ofiarnych? Jest ich wielu, trudno wybrać kilku najaktywniejszych. Komendantem fabrycznej organizacji i zarazem zastępcą komendanta dzielnicy tow. Zbigniewa Wrotka jest tow. Tadeusz Krzewicki. Przewodniczącym tow. Józef Padlewski kierujący jednostką w Pionie Gł. Mechanika huty. Obchodzi właśnie 20-lecie pracy w ORMO. Sumienny; najwięcej uwagi zwraca na ochronę mienia. Należy podkreślić, że w pionie TM jest to problem, w niektórych jego wydziałach bowiem rozplenili się zły zwyczaj wykonywania w czasie pracy... prywatnych robót,

— Na dotychczasowych zebraniach dyskusja była bardzo żywa, konkretna i rzeczowa. Hutnicy mocno akcentują sprawę komunikacji tramwajowej i autobusowej, krytykują niepunktualność kursów, tlok, złą organizację pracy. Wiele uwag odnosi także do naszej komunikacji wewnętrznej.

Więcej także niż dotychczas pada krytycznych uwag o żywieniu zbiorowym w hucie, jego jakości i kulturze. Mocno np. wystąpiła sprawa braku stołówki w Walcowni Slabing (OZR od kilku miesięcy nie potrafi załatwić tej sprawy). Towarzysze z Wydz. Przerobu Żużla mają pretensje, że OZR obiecał dowozić im ciepłe posiłki, a nie czyni tego. Nie otwarto również — mimo wielu obietnic — kiosku spożywczego w centralnej przychodni lekarskiej ZLZ. To tylko parę przykładów...

A inne jeszcze zagadnienia, które chcielibyście zaakcentować?

— Obok spraw socjalno-bytowych, którym organizacji związkowa HiL poświęca bardzo dużo uwagi, absorbują nas ponadto takie zagadnienia jak: prawidłowe kształtowanie się zatrudnienia i płac, nagrody, premie. Zajmuje się tym systematycznie na swych posiedzeniach Prezydium Rady, zajmują się nasze komisje. Bardzo często Rada Zakładowa Kombinatów występuje z postulatami do administracji zakładu i władz nadrzędnych.

Staraliśmy się jednak nie zawęzić problematyki pracy tylko do tych zagadnień. RZK bardzo wiele uwagi poświęca pracy wychowawczej wśród załogi, jak również działalności kulturalno-oświatowej. Na zebraniach związkowych omawia się zagadnienia sytuacji politycznej i gospodarczej kraju, kształtuje się społeczne, zaangażowane postawy. Wspólnie z ZDK HiL Rada prowadzi wielkie imprezy, które weszły już do naszych stałych form pracy. Myśle o olimpiadzie hotelowej i olimpiadzie kulturalnej huty.

Rozmawiał: JERZY DANEK

czyli tzw. fuchy. Tow. Padlewski interweniuje także w przypadkach łamania przepisów drogowych. Nadzwyczaj ofiarną postawę wykazał w czasie wypadków marcowych. Wyróżnia się też tow. Mieczysław Lubas, który na pierwszym planie w swej działalności stawia pracę wychowawczą i profilaktyczną.

Z jednostki w Stalowni Martenowskiej wyróżnia się tow. Tadeusz Brachowicz, posiadający 20-letni staż w ORMO. Aktywny, prawdziwy społecznik, darzony przez załogę dużym zaufaniem i autorytetem. Działa również na terenie swego osiedla, pełni tutaj funkcję komendanta jednostki. Świetnie pracuje tow. Andrzej Bednarz — sekretarz OOP, dobry, ofiarny ORMO-wiec. Wyróżnia się tow. Marian Łuszek.

W ZMO natomiast najlepiej wywiązują się z pracy w ORMO tow. tow. Jan Sykta (komendant jednostki), tow. Józef Cielecki — członek sztabu ORMO w dzielnicy i komendant jednostki na os. Szkolnym, inż. Władysław Brączek — wnoszący duży wkład pracy przede wszystkim w działalność szkoleniową.

Wymieńmy jeszcze tow. Henryka Szopę ze Stalowni Konwertorowej — społecznego inspektora ruchu drogowego, tow. Wojciecha Kula-winka z Wielkich Pieców i tow. Czesława Przybylskiego z Walcowni Zimnej Blach. Nie liczą godzin społecznej pracy, zawsze gotowi są do pomocy i ofiarnej służby na rzecz załogi.

Im wszystkim, a także całej rzeszy naszych ORMO-ców, składamy z okazji 23 rocznicy powstania organizacji, najlepsze gratulacje i życzenia. Dalszej owocnej pracy społecznej! Dużo pomyślności!

Podkreślić jeszcze chciałbym, że wysoko ceni sobie działalność ORMO nasza huta. Komitet Fabryczny Partii i Rada Zakładowa HiL. Wyrazem tego uznania jest chociażby stałe zainteresowanie pracą i zawsze życzliwa pomoc. A dowodem pamięci, bardzo zresztą skromnym — urządzenie dla ORMO-ców 3-dniowej wycieczki w Bieszczady, zakupienie im 35 kompletów u-mundurowania.

(jd)

Sylwetka działacza



Tow. Stanisław ŻEBER w 1918 r. wstępuje do KPP w Sosnowcu, gdzie bierze czynny udział w ruchu robotniczym. W 1923 r. wyjeżdża z terenu Polski jako repatriant do Francji i tam działa w Francuskiej Partii Komunistycznej. W latach okupacji niemieckiej jest aktywnym członkiem francuskiego ruchu oporu, bierze czynny udział w walce z okupantem. W 1945 r. powraca do Polski, wstępuje do PPR. W 1946 r. rozpoczyna pracę w ORMO i jako jej aktywny działacz pracuje do chwili obecnej. W latach utrwalania władzy ludowej brał czynny udział w walce z bandami reakcyjnego podziemia.

Obecnie, pomimo swych 74 lat w dalszym ciągu działa w ORMO, strzegąc ładu i porządku w naszej dzielnicy. Ponadto pracuje społecznie w Komitecie osiedlowym i TCP.

Za społeczną pracę odznaczony został: Krzyżem Komandorskim Odrodzenia Polski, Srebrnym Krzyżem Zasługi, Odznaką 1000-lecia Państwa Polskiego, Odznaką Budowniczego Nowej Huty i Huty im. Lenina oraz Medalem 10-lecia PRL.

Związkowcy huty wnoszą swój wkład w realizację uchwały V Zjazdu Partii

(Rozmowa z członkiem Prezydium CRZZ, przewodniczącym RZK HiL — tow. Janem Stefanikiem)

Obecna kampania sprawozdawczo-wyborcza w organizacji związkowej huty przebiega w okresie realizacji uchwały V Zjazdu PZPR, w atmosferze poważnego ożywienia życia politycznego i społecznego. W związku z tym pytanie: jak towarzysze przewodniczący ocenia postawę aktywny związkowego, jego zaangażowanie?

— Aktyw związkowy huty jest w swej większości bardzo dobrym i wypróbowanym aktywnym społecznym. Nasi przewodniczący rad wydziałowych, mężowie zaufania i grupowi społeczni inspektorzy pracy — posiadają duże doświadczenie w pracy, dobrze spełniają swe obowiązki i na pewno można ich zaliczyć do ludzi zaangażowanych, oddanych sprawie socjalizmu. Szczególnie grupowi inspektorzy pracy solidnie przykładają się do swej działalności, rzetelnie wypełniają powierzone im zadania. Są to ludzie, którzy sprawami bezpieczeństwa pracy dosłownie żyją na co dzień, ludzie wrażliwi, przejęci tą problematyką. Chciałbym jednak podkreślić, że zagadnienia bhp nie występują w toku obecnej kampanii tak ostro jak

poprzednio. Wiele spraw bowiem udało się już załatwić, inne są już w toku realizacji. Co robi organizacja związkowa HiL, aby na swoim odcinku pracy, zapewnić jak najlepszą i najpełniejszą realizację uchwały V Zjazdu?

— Nasz aktyw jest wprawdzie dobrze zorientowany w treści uchwały, zna te zagadnienia, ale poważną trudność sprawia mu dotarcie z treścią uchwały do całej załogi, na każde najbardziej „dołowe” stanowisko pracy. Stwierdziliśmy, że podejście do wielu zagadnień jest ogólne, można by powiedzieć — hasłowe. Za mało jest konkretności i stawiania sobie w toku działalności związkowej, wyraźnie określonych zadań. Aby ten stan zmienić, aby przejąć naszą pracę problematyka uchwały V Zjazdu Partii, zor-

ganizowaliśmy szkolenie dla przewodniczących rad, mężów zaufania, słowem — dla całego aktywu. Niezależnie od tego staramy się w programach działalności związkowej, stawiać przed radami coraz wyższe wymagania, konkretne i ambitne zadania. I tak np. nacisk kładziemy na dobre i rytmiczne wykonanie zadań produkcyjnych, pełną realizację zamówień krajowych i eksportowych, wysoką jakość produkcji, dobre wyniki gospodarcze.

Wiele uwagi poświęciliśmy i poświęcamy współzawodnictwu pracy między wydziałami, jak również między Brygadami Pracy Socjalistycznej. W ub. roku np. rozwinęło się w hucie współzawodnictwo wyższej formy, a mianowicie o tytuł BPS im. V Zjazdu Partii, BPS im. 25-lecia PRL, BPS im. 20-lecia huty, a także współzawodnictwo brygad pracujących bez wypadku. Biorą w nim już udział 184 zespoły.

W bież. roku dalszemu wzrostowi ulegnie i liczba

uczestników współzawodnictwa.

O postawie związkowców huty, o ich przywiązaniu do partii i do ludowej władzy, świadczy najlepiej ich dobra, ofiarna praca zawodowa, rzetelne wypełnianie swych codziennych obowiązków, odpowiedzialność za powierzony odcinek pracy. Wyrazem socjalistycznych postaw jest również ilość i wartość podjętych przez hutników zobowiązań produkcyjnych, oszczędnościowych, jakościowych. Dla przykładu: w okresie przygotowań do V Zjazdu Partii, 1214 brygad zaciągnęło w hucie warty produkcyjne. Czyn zjazdowy został już podsumowany, a jego wartość wyraża m.in. 120 tys. ton dodatkowej stali, 76,8 tys. ton surówki i 50 tys. ton wyrobów walcowanych.

Zobowiązania zjazdowe i podejmowane obecnie przez naszą załogę nowe zobowiązania produkcyjne na rok bieżący, świadczą o istniejącej współzależności i o wiązaniu w codziennej pracy spraw produkcyjnych i gospodarczych, ze sprawami bytowymi załogi. Nie trzeba nikogo przekonywać o tym, że większa produkcja huty i wyższa jakość naszych wyrobów, to główne atuty w walce o poprawę warunków pracy, zdrowotności załogi, o stopę życiową.

Szeroki program działania organizacji związkowej HiL, wynikający z uchwały V Zjazdu, nakłada na nas szereg dalszych obowiązków w dziedzinie poprawy warunków pracy i wypoczynku załogi. Kierunki działania w tym zakresie zostały bardzo wyraźnie ustalone: wiadomo już co i kiedy będzie w hucie realizowane na rzecz załogi.

Prosiłbym teraz o parę uwag na temat zagadnień jakie najczęściej przewijają się przez dyskusje na zebraniach sprawozdawczo-wyborczych. Co przede wszystkim postulują związkowcy?



Niedawno prezentowaliśmy młodych pracowników Stalowni Martenowskiej, którzy z powodzeniem podjęli jakościową inicjatywę ZMS. Dzisiaj — kilku członków załogi pieca martenowskiego nr 7 — podczas krótkiej przerwy w pracy. Są to w tym porządku: L. Cyrulik, Z. Zawadzki i M. Marciniaik. Fot. S. GAWLIŃSKI



5 tys. hutniczych dzieci wyjedzie w tym roku na kolonie

Prezydium Rady Zakładowej HIL omówiło ostatnio na swym posiedzeniu ważny wycinek działalności socjalnej zakładu na rzecz założeń jakim jest organizowanie kolonii letnich. W tej dziedzinie zadania wysunięte przez KSR (uchwała nr 134) w październiku ub. roku, są bardzo trudne. Huta ma zapewnić wypoczynek letni dla 5 tys. dzieci pracowników, z tej liczby dla 4.700 na koloniach i 300 na półkoloniach. To zadanie podjęły wspólnie Rada Zakładowa HIL i Dział Socjalny. Przygotowania są już w pełnym toku.

Głównie nad morzem

Jakie są perspektywy? Co już zrobiono, aby zapewnić — w myśl wspomnianej uchwały KSR — wypoczynek letni dla 5 tys. dzieci? Odpowiadając na postawione wyżej pytania należy stwierdzić, że huta obejmuje akcją kolonijną w br. o 800 dzieci więcej niż w roku ubiegłym, a jednak nie zaspokoić jeszcze wszystkich potrzeb. Dzieci bowiem w wieku kolonijnym jest ok. 14 tys. A więc wniosek, że mimo dużego postępu, uda się zapewnić letni wypoczynek na kolonii zaledwie co trzeciemu dziecku pracowników HIL.

Dzieci z naszego hutniczego środowiska potrzebują do swego rozwoju jodu, stąd też w myśl wskazań lekarzy, starania idą w kierunku zabezpieczenia maksymalnie dużej liczby miejsc nadmorskich.

Blisko 47 mln zł na postęp techniczny w hucie w br.

Stawiamy na nowoczesność

Uchwała V Zjazdu Partii bardzo konkretnie wskazuje na postęp techniczny i poprawę jakości produkcji, jako środki zwiększenia rezultatów osiągniętych przez polski przemysł, a w nim również przez hutnictwo. Musi to znaleźć wyraz w planowaniu nakładów na rok bieżący oraz na rok przyszły. W naszej hucie wyrażają się one niebagatelną sumą przeszło 30 mln zł w roku bieżącym, przewidzianych na wykonanie zadań dyrektywnych z zakresu postępu technicznego oraz przeszło szesnastu i pół mln zł na zadania własne również z tej dziedziny.

Przyjrzyjmy się bliżej samym zadaniom, których w sumie jest 295, w tym dyrektywnych 111, oraz własnych 187. Bardzo dużo, bo blisko sto pięćdziesiąt dotyczy prac naukowo-badawczych. Przeszło sześćdziesiąt — poprawy jakości produkcji. Czterdzieści dwa zadania mają charakter ekonomiczny, a więc zmierzają do poprawy efektów ekonomicznych w ostatecznym rozliczeniu rocznym całego kombinatu. Czterdzieści zadań odnosi się do wzrostu produkcji. Inne

obejmują poprawę stanu bhp, organizacji produkcji, uruchomienie nowej produkcji itd. Dużo, bo dziewięćdziesiąt zadań własnych mieści się w tzw. grupie wdrożeniowej.

Znając już kierunki postępu technicznego wyznaczone na rok bieżący, można z nich odczytać tendencje i cele tego rocznych prac w zakresie postępu technicznego, pokrywając się z wnioskami z obrad V Zjazdu, a więc w pełni zmierzające do unowocześnienia produkcji i do podniesienia jej jakości, do wzmocnienia współzawodnictwa wyrobów hutniczych również z nowoczesnego kombinatu na rynkach światowych oraz zwiększenie ich ilości na potrzeby kraju.

Nowoczesność nie stoi w miejscu. Aby zawsze zasługiwać na to miano — musi ciągle się odnawiać, szukać nowych, coraz lepszych form. Nie wglębiając się w tej chwili w treść poszczególnych zadań odnotować trzeba, iż w toku wydziałowych Konferencji Samorządu Robotniczego i na KSR huty zastanawiano się

nad morze, a jednocześnie niektórzy rodzice świadomie: zygnowali z szansy dla swych pociech wypoczynku na miejscu, w Nowej Hucie.

Półkolonia zorganizowana była świetnie. Dzieci miały bardzo dobre, smaczne i urozmaicone wyżywienie. Dobrą opiekę pedagogiczną. Program był bardzo atrakcyjny: dzieci poznawały bliższe i dalsze okolice Krakowa, zwiedzały zabytki miasta. Często korzystały z basenu kąpielowego. W sumie, zrobiono wiele, aby dzieciom, które nie mogły wyjechać z miasta na wakacje, zapewnić dobry, atrakcyjny wypoczynek. Warto zmienić nastawienie. Mamy więc apel do rodziców: jeżeli dzieci, z takich czy innych powodów pozostają w mieście, skorzystajcie z możliwości jakie daje półkolonia. Zapiszcie Wasze dzieci, a zobaczycie, że będą zadowolone!

Specjalnie dla chorych dzieci

Zasada, która absolutnie powinna być przestrzegana, jest kierowanie na kolonie tylko zupełnie zdrowych dzieci. Nie trzeba dodawać ile to kłopotu przysparzają dzieci nie w pełni zdrowe i sprawne fizycznie. Rodzice niejednokrotnie świadomie ukrywają przed lekarzem pewne dolegliwości swych pociech, byle tylko wysłać je na kolonię. Wyświadczają im w ten sposób tzw. niedźwiedzią przysługę, zdarza się bowiem, że w rezultacie takie dziecko — zamiast wypocząć i nabrać sił do dalszej nauki — rozchoruje się gdyż nie odpowiada mu np. ostry klimat nadmorski.

Spora jest dzieci, które odczuwają rozmaite dolegliwości, mają np. astmę, góścię, czy wrzyp serca. Nie powinny one jechać w normalnych zespółach, gdyż program kolonijnych zajęć mógłby okazać się dla nich za trudny i za forsowny. W

niektórymi zadaniami dyrektywnymi, ustalonymi przez Zjednoczenie. Albowiem, zdaniem naszych hutników, znalazły się w nich niektóre zadania zdezaktualizowane lub wymagające większych nakładów od przewidzianych. Nie zmienia to jednak ogólnych proporcji w planie postępu technicznego ani jego kierunków (został on również przyjęty na KSR huty wraz z planem techniczno-ekonomicznym na rok bieżący).

Dobry gospodarz musi liczyć. Mianowicie — ile nakłady wniezione w gospodarstwo przyniosą efektów, które oczywiście winny przewyższać te pierwsze. W olbrzymim kombinacie efekty bywają wymierne i niewymierne. Przynieście je poprawa jakości, zwiększenie produkcji, dalsze ugruntowanie sławy marki HIL na rynkach światowych. Dlatego trudno teraz, na progu nowego okresu rocznego bezbłędnie wyliczyć efekty w złotychkach. Z pewnością jednak osiągnięcie ich w przewidywanych wysokościach okaże się możliwym, jeśli zadania postępu technicznego będą terminowo realizowane. (ik)

„Wieczór u hutników“

Jedną z bardziej udanych imprez Olimpiady Kulturalnej odbyła się w ub. sobotę w hotelu nr 23 w Grębalowie, sprężycie kierowanym przez ob. NATALIE WOZNICĘ. Był to „Wieczór u hutników“, w pięknym, nowym klubie. Uczestników było ponad stu, mimo iż ostatnia sobota karnawału ścignęła niektórych na całonocne zabawy w dzielnicy.



Nagrody książkowe dla uczestników zgadzuli. Fot. J. PODLECKI

Program ciekawy: połączenie przyjemnego z pożytecznym. A więc — informacja o hucie, wygłoszona przez tow. J. Stefanika, a następnie zgadują-zgadula na temat historii kombinatu i jego produkcji. Dla zwycięzców przewidziano piękne nagrody książkowe.

A później — wesoła zabawa przy orkiestrze z hotelu nr 21, który w ramach sąsiedzkiej współpracy udostępnił swym kolegom młodzieżowy zespół muzyczny. Jednym słowem, wieczór udany i zachęcający do wzięcia udziału w następnych tego rodzaju imprezach... (dr)



Wesoła zabawa do północy była miłym akordem ostatniej soboty karnawałowej.

związku z tym były głosy, aby dla dzieci o ograniczonych warunkach zdrowotnych urządzić np. jeden osobny turnus. Miałyby zagwarantowaną lepszą opiekę lekarską, a program ich byłby specjalnie dostosowany o ich możliwości. To jedna propozycja. Inna, moim zdaniem chyba bardziej słuszna, to wydzielenie z każdego turnusu grupy dzieci chorowitych, słabszych i stworzenie dla nich osobnego zespołu, ze specjalnie dostosowanym programem zajęć.

Kilka problemów

W sytuacji, gdy nie wszystkie dzieci mogą skorzystać z wypoczynku na koloniach letnich, konieczne jest zagwarantowanie sprawiedliwego systemu rozdziału. Często zdarza się, że rok po roku wyjeżdżają te same dzieci, a inne nie jadą w ogóle. Rozdzielnik powinien być tak sporządzony, aby uprzywilejować dzieci najbardziej potrzebujących i samotnych matek, które nie mają warunków do wyjazdu na letni wypoczynek. Należy dołożyć starań, aby zagwarantować odpowiednią ilość rezerw w o w y c h skierowań. (jd)

Interesująca wystawa



W ZDK otwarta została w ub. sobotę wystawa „rysunków z podróży“ Juliana Zebrowskiego. Są to prace wykonane w Związku Radzieckim, Londynie, Paryżu, we Włoszech, Grecji, Turcji i w Egipcie. W sumie na wystawie zgromadzono ok. 49 rysunków, z bogatego dorobku artysty (8 tys. prac). Twórczość tę znają także mieszkańcy innych miast w Polsce — zarówno w wystaw jak i z czasopism, w których ukazywały się reprodukcje Juliana Zebrowskiego. W roku 1967 prace swoje wystawiał także poza granicami kraju, m. in. w Paryżu i Londynie. Wkrótce planuje wyjazd do USA z wystawą pt. „Nasze polskie miasta“.

Tę interesującą wystawę możemy zobaczyć w Galerii „Rytm“ ZDK HIL. Polecamy! Na zdjęciu: fragment z otwarcia wystawy. Pierwszy z prawej: autor — Julian Zebrowski. Tekst i zdjęcie J. BROZEK

Huta — patenty — twórcy

Niełatwo jest przebrnąć przez ten gąszcz. Jeżeli cokolwiek z gmatwaniny spraw patentowych przyswoić sobie — zasługa to niewątpliwa moich rozmówców inż. inż. Ranczakowskiego i Krajewskiego — rzeczników patentowych huty, którzy długo i cierpliwie tłumaczyli mi jak to jest.

Zadany dziennikarzowi temat brzmi: huta — patenty — twórcy. A więc jaka jest droga do uzyskania patentu? Zaczyna się od złożenia projektu wynalazczego. Ciekawszymi rozwiązaniami technicznymi lub urządzeniami i agregatami — muszą to być nowości na skalę światową — „iść“ na posiedzenie Głównej Komisji Wynalazczej, która ocenia ich zdolność patentową. Jeśli projekt ma szansę uzyskania patentu — trzeba go opracować. To już wspólne działanie rzecznika i autora. Następny etap to zgłoszenie w Urzędzie Patentowym i obrona projektu wobec przeciwnostawionych przez ten urząd patentów krajowych i zagranicznych.

Ala od zgłoszenia do uzyskania patentu długa jest jeszcze droga. Trwa to zwykle ponad półtora roku. Poczem huta otrzymuje patent, a autor świadectwo autorskie. To tak w dużym skrócie.

Aktualnie więc huta jest właścicielem 58 patentów polskich, 10 zagranicznych i 52 wzorów użytkowych

Przyjrzyjmy się statystyce, która obrazuje rozwój wynalazczości w naszym kombinacie:

rok	uzyskano patenty	złożono patenty	uzyskano patenty zagraniczne	wzory użytkowe
1966	16	8	4	6
1967	20	7	4	2
1968	23	7	2	5

Nie jest to wiele. Np. 23 patenty w stosunku do zgłoszonych w tym samym czasie (1968 rok) 3.800 projektów racjonalizatorskich. Ale o ileż łatwiej wymyśleć coś nowego na skalę zakładu (taka jest właśnie definicja owocu pracy racjonalizatora) niż nowość na skalę światową. Ten truizm przy okazji.

Przeglądamy teczkę patentową. W pliku dokumentacji — zagraniczne świadectwa patentowe. Od pisanego na maszynie hiszpańskiego, do angielskiego — na czerpanym papierze z herbem domu panującego a zaczynającego się od słów: „Elizabeth the Second by the Grace of God of the United Kingdom of Great Britain and Northern Ireland and of Her other Realms and Territories Queen, Head of the Commonwealth, Defender of the Faith. Ale i tak najładniejszy jest polski, nasz rodzimy patent.

Siedem zagranicznych patentów (z Belgii, Szwecji, Włoch, Francji, W. Brytanii, Hiszpanii i Austrii) uzyskał np. wynalazek inż. inż. S. Strąmy i

Z. Gawlikowskiego: „Sposób produkcji wlewnic i osprzetu stalowniczego z surowki wielkopiecowej“. Zgłoszono go również w NRF i Holandii, skąd nie ma jeszcze odpowiedzi. Ten wynalazek — jak rzeczą wszystkie zgłoszone — zastosowano i w hucie. Przyniósł on jak dotąd ponad 20 milionów złotych efektów. Polega zaś na zastąpieniu produkcji wlewnic i osprzetu z żeliwa — uszlachetnianiem surowki wielkopiecowej w stanie płynnym przez wprowadzenie dodatków i rafinację azotem.

A to inne ciekawsze rozwiązanie, którego głównym autorem jest inż. J. Piasecki: „Forma półtrwała do odlewania płyt podwlewnicowych“. Zastosowano je w Odlewniach, gdzie w ciągu pięciu lat przyniosło 36 mln złotych wymiernych korzyści.

Albo uniwersalny samochód gaśniczy, skonstruowany według wynalazku z-cy komendanta Straży Ppoż. S. Puciato. Nowość polega na tym, że na bazie „Zubra“ skonstruowano długi, 12 metrowy wysięgnik, przy pomocy którego można gasić pożar nie zbliżając się do źródła ognia. Rzecz szczególnie przydatna przy pożarach materiałów łatwopalnych. Ten patent wykorzystano 10 zakładów w kraju.

I tu dochodzimy do podstawowych zadań ochrony patentowej: blokada zagranicznych patentów w Polsce i rozpowszechnianie ciekawszych rozwiązań w zakładach przemysłowych w kraju. Istnieje bowiem obowiązek rozpowszechniania. Tyle tylko, że zakłady niechętnie korzystają z projektów, którymi staramy się je zainteresować. Na 30 zakładów do których wysłała się szczegółowy opis wynalazku wykorzystuje je... jeden. Proporcje zadziwiająco tylko na pozór. Rzecz w tym, że każde przedsiębiorstwo woli dać szansę swojemu racjonalizatorowi. Podobna praktyka jest i u nas. Huta w minimalnym stopniu korzysta z nadsyłanych projektów do rozpowszechniania. Na ogół dotyczą one spraw już u nas rozwiązanych. Bywa i tak, że nie wszystko nawet w tej samej branży można zastosować w dwóch różnych zakładach.

„Światowa myśl techniczna stale idzie naprzód. W naszej hucie rozpoczyna się właśnie szeroka zakrojona akcja. Oto pracownicy zaplecza techniczno-badawczego będą systematycznie zaznajamiać się z najnowszymi materiałami dotyczącymi światowych wynalazków, by w trosce o zabezpieczenie się w przyszłości przed ewentualną blokadą naszej produkcji przez zagraniczne wynalazki, opatentowane w Polsce, można było wystąpić z zastrzeżeniami.

Droga więc dla wynalazców z huty nadal stoi szeroko otwarta. BR

Dom Młodości

(Dokończenie ze str. 1)

Z przedstawionych materiałów wylania się wizja Domu Młodości jako potężnego młodzieżowego ośrodka kulturalnego i sportowego. Na Skarpie w sąsiedztwie Placu Centralnego stanie kompleks budynków, usytuowanych wzdłuż alei Planu Sześcioletniego. Frontowy budynek będzie mniej więcej długości hotelu „Cracovia“ a kubatura całości wyniesie 105 tys. metrów sześciennych.

Zgodnie z ostatnimi ustaleniami, w pierwszym etapie będzie budowana tzw. część dydaktyczna. Składać się ona będzie z trzech zasadniczych działów: techniczny, naukowy, artystyczny. Obok szeregu pracowni technicznych i pomieszczeń dla kółek zainteresowań, znajdzie się tam biblioteka, audytorium, sala dla ćwiczeń baletowych, dla prób chóru i innych zajęć muzycznych, klub młodzieżowy, sala balowo-wystawowa, kawiarnia teatr ze sceną obrotową i widownią dla 320 osób oraz wiele innych pomieszczeń.

W drugim etapie budowy znajdzie się hala sportowa. Parkiet — o powierzchni umożliwiającej swobodne usytuowanie pemo-wymiarowego boiska do piłki ręcznej (nie mówiąc już o boiskach do koszykówki czy siatkówki). Na trybunach — 2.200 miejsc siedzących i około 300 miejsc stojących. Na meczach bokser-

skich czy na imprezach estradowych widownia — poprzez ustawienie krzeseł na parterze — wzrośnie do maksimum 4 i pół tysiąca osób. Obok będzie kilka boisk treningowych. Dzięki temu w trakcie przygotowań do imprez estradowej a nawet w czasie samej imprezy będzie można kontynuować zajęcia sportowe.

I wreszcie w trzecim etapie zbudowana zostanie kryta pływalnia. Na dość eksperymentalnie ukształtowanych basenach będzie można wytęczyć tory o długości 33,33 m i 25 m. Na zewnątrz Domu zbuduje się otwarte urządzenia sportowe, w tym dwa baseny piwackie.

Przewiduje się, że całość budowy ukończona zostanie około roku 1975. Projektanci korzystali z doświadczeń podobnych ośrodków krajowych a głównie katowickiego Pałacu Młodości. W projekcie zastosowane zostaną nowoczesne rozwiązania. M.in. ekonomiczny system ogrzewania hali sportowej. Będzie to ogrzewanie powietrzne, włączane tylko w razie potrzeby.

Projektanci obliczają, że równocześnie w pomieszczeniach Domu Młodości będzie mogło znaleźć zajęcie (łącznie z widzami na imprezach) ponad 6 tys. osób. Będzie to więc ośrodek, który potrafi w znacznym stopniu zaspokoić potrzeby i zainteresowania kulturalne oraz sportowe młodzieży naszej dzielnicy. (wb)

SPORT

O ściślejszą więź klubu z załogą kombinatu

W ostatnim, plenarnym posiedzeniu zarządu klubu sportowego Hutnik uczestniczyli przedstawiciele kierowniczych kolektiwów poszczególnych wydziałów i zakładów kombinatu. Posiedzenie poświęcone było bowiem szczegółowemu omówieniu celów, zasad i form współpracy i opieki wydziałów hutny nad sekcjami sportowymi Hutnika.

Głównym celem tych patronatów jest pogłębienie więzi między załogą kombinatu i przyzakładowym klubem sportowym. Mówił o tym w swym wstępnym wystąpieniu prezes Hutnika, dyr. B. Kolomyjski. Klub grupuje głównie pracowników Hutny im. Lenina, członków ich rodzin, młodych mieszkańców Nowej Hutny. Zajmuje się co prawda sportem wyczynowym ale pośrednio a częściowo także bezpośrednio ma wpływ na rozwój sportowych zainteresowań, rozwój kultury fizycznej wśród załogi kombinatu. Współpraca wydziałów z sekcjami może i powinna ten wpływ zwielokrotnić.

Oczywiście przy udziale społecznej pracy także pracowników innych wydziałów.

W tym roku na stadionie Hutnika oprócz wspomnianego boiska lekkoatletycznego budowana będą boiska do gier sportowych (piłka ręczna, koszykówka, siatkówka), kończyć się będzie budowa trzech treningowych boisk piłkarskich, nasymp pod tor kolarski, kontynuowane będą prace przy zazielenianiu i ogrodzeniu stadionu. Prawie wszystkie wydziały podjęły już zobowiązania z deklaracjami określonych ilości godzin pracy społecznej na stadionie. Rzecz w tym by poprzez odpowiednią koordynację, poprzez przygotowanie frontu robót, narzędzić pracy itp. — umożliwić pełną realizację tych zobowiązań.

W ub. roku w społecznej pracy na stadionie wyróżniły się załogi Transportu Kolejowego, Zakładu Materiałów Ogniotrwałych, W-96 i TM.

Dwie porażki koszykarzy Sparty

Drużyna Sparty przegrała u siebie dwa spotkania o mistrzostwo I ligi koszykówki: z AZS Toruń 52:67 (22:36) (punkty dla Sparty: Włodarczyk 16, Kassyk 10, Zmuda 8, Naskręć 6, Panasiewicz i Muszak po 4, Jeleń i Wojcieszki po 2) oraz z Wybrzeżem Gdańsk 56:72 (22:30) (punkty dla Sparty: Naskręć 13, Panasiewicz 10, Kassyk 9, Włodarczyk 8, Muszak i Zmuda po 6, Jeleń i Wojcieszki po 2. Ta podwójna porażka była przykraj niespodzianką bo na co najmniej jedno zwycięstwo powszechnie liczone.

Do końca mistrzostw Sparcie pozostały jeszcze 4 spotkania: w pierwszych dniach marca ze Śląskiem we Wrocławiu i z Lechem w Poznaniu oraz w połowie marca z Wisłą i z LKS u siebie.

Koszykarki Hutnika kończą mistrzostwa

Na zakończenie mistrzostw II ligi koszykarki Hutnika rozegrają dwa spotkania we własnej sali (osiedle Stalowe). W sobotę 22 bm o godz. 18.30 mecz Hutnik—Śląsk Tarnowskie Gó-

Bokserzy przegrali 7:13

Jak to było w Gdańsku?

Pięściarze Hutnika przegrali mecz o mistrzostwo I ligi z Wybrzeżem w Gdańsku 7:13. Po meczu można było przeczytać tu i ówdzie wzmianki o zbyt „eksperymentalnym zestawieniu” drużyny Hutnika, z których przebiła nuta pretensji o zbyt nieodmłodzone zespoły. Co na to kierownictwo sekcji? Mówi kierownik sekcji Władysław Wołak.

— Po pierwsze, my musimy odmładzać zespół. Gdybyśmy tego nie robili teraz, to za dwa lata martwiłbyśmy się jak uchronić się przed spadkiem z ekstraklasy. A po wtóre, i ehyba najważniejsze, młodzież nas w Gdańsku nie zawiodła. Jeśli można mówić o zawodzie, to sprawili nam go doświadczeni zawodnicy: Zurakowski i Skalka. Na nich, na ich zwycięstwa liczyliśmy a tymczasem punktów nam nie przysporzyli.

A oto krótki zapis wydarzeń z gdańskiego ringu.

W muzej, wbrew temu co sugerowała poniedziałkowa prasa, gdańszczanin Skrzyżczak został dopuszczony przez lekarza i dopiero w ostatniej chwili kierownik sekcji Wybrzeża oświadczył, że Skrzyżczak na ring nie wyjdzie. Z powodów bliżej nie wy-

jaśnionych. Zależski zdobył punkty walkowerem.

W kugolce Karyś rozpoczął bardzo dobrą walkę z Grajewskim, jego przeciwnik był liczony. W II rundzie zaznaczyła się lekka przewaga Grajewskiego, w trzeciej znów więcej punktów zbierał Karyś. Otrzymał jednakże dwa upomnienia za bardzo problematyczne faule. Sędzia ringowy p. Zasada z Sosnowca okazał się w tym meczu tzw. gospodarskim arbitrem. Sędziowie punktowi orzekli zwycięstwo Grajewskiego.

W piórkowej Zurakowski dał koncert nieporadności w walce z młodym i raczej słabym Wypychem. Przez dwie rundy obaj unikali walki, w trzeciej gdańszczanin rozbił głową łuk brwiowy Zurakowskiego. Uszło mu to na sucho. Przerwano pojedynek, sędziowie wypunktowali zwycięstwo Wypycha w tej typowo remisowej walce (a ściślej w unikaniu walki).

W lekkiej młody Monica, choć przegrał zaprezentował się z jak najlepszej strony. Widać, że ten zawodnik uporał się już z adaptacją w I-ligowym zespole. I w tej walce nie obszedło się bez problematycznych upomnień. Sędzia ringowy gospodarz zwracał uwagę na nieczytającą walkę i w tym samym momencie gości karał upomnieniem.

W lekko-półśredniej młody Michalik nie dał żadnych szans Kedziore, choć tylko w skrytości ducha liczyliśmy na jego zwycięstwo.

W półśredniej przeciwnik Rogali Zakrzewski był dwukrotnie liczony i na dobrą sprawę powinien przegrać przed czasem. Sędzia ringowy jednak zamiast odebrać go do rogu, kilkakrotnie oglądał Rogali zadrągniętą skórę na nosie, wzywał lekarza a w tym czasie gdańszczanin odpoczywał. Sędziowie orzekli remis, na co na widowni odezwały się szwidły.

W lekko-średniej Skalka nie pobił się w walce z weteranem Dampcem. Gdyby tylko trochę przyspieszył Dampc nie wytrzymałby na pewno tempa i nie pomógłby jego znane sztuczki. Sędzia ringowy 8 razy zwracał mu uwagę ale do namomnienia nie doszło.

W średniej młody Kubowicz rozpoczął bardzo ładnie walkę z reprezentantem kraju Heblem. Gdańszczanin w pierwszej rundzie był w ciężkich opalach.

W półciężkiej Blazusiak zastakował bardzo ostro Fabicha. Doskonali pięściarz Wybrzeża odpoczywał na linach. Później potwierdziła się historia z poprzedniej walki.

W ciężkiej Kazimierz Biel zdobył punkty bez walki.

Weź udział w konkursie na nazwę Klubu Wodnego HIL

Ożywioną działalność w zakresie umasowienia jednej z najatrakcyjniejszych form wypoczynku po pracy, jaką jest turystyka kajakowa prowadzi Klub Wodny Hutny im. Lenina. Należy nadmienić, że do niedawna jeszcze klub ten działał pod nazwą Oddziałowej Komisji Turystyki Kajakowej Oddziału PTTK HIL organizując wiele ciekawych wycieczek i imprez wodniackich dla naszych hutników.

Zarząd Klubu Wodnego HIL zaprasza do udziału w bieżącym konkursie na pomyślową nazwę hutniczego klubu. Propozycje prosimy kierować do Oddziału PTTK HIL lub do redakcji „Głosu Nowej Hutny”. Autorzy wyróżnionych prac otrzymają w nagrodę wartościowe książki lub abonament na bezpłatne korzystanie z imprez kajakowych, organizowanych w br. przez Klub Wodny HIL. Przyjmowane są też zapisy na członków klubu.

Pracownicy naszej hutny mogą wziąć udział w wielu atrakcyjnych imprezach, organizowanych w br. przez Klub Wodny HIL. Uroczyste otwarcie sezonu kajakowego odbędzie się w maju na Zalewie na Dłubni.

10 i 11 maja — organizowany jest Kajakowy Splyw Śląsk — Krakowski Wisła, na trasie: Tyniec — Nowa Huta.

22—28 czerwca — Kajakowy Splyw XX-lecia Hutny im. Lenina, na rzece Drawie, na trasie: Czaplunek — Krzyż.

17—18 maja — Niedzielny Splyw Kajakowy rzeka Białą od Grybowa do Tarnowa.

19—22 lipca — Splyw Kajakowy z okazji 22 lipca na rzece Wisłok, z Krczna do Rzeszowa.

2—3 sierpnia — Niedzielny Splyw Kajakowy Dunajcem na odcinku: Wisła — Otfinów — Brzostów.

21—24 sierpnia — Ogólnopolski Splyw Kajakowy Hutników Nidą z Pińczowa do Wiślicy.

Wrzesień — Niedzielny Splyw Kajakowy Wisłą na trasie: Brzostków — Nowa Wieś.

Członkowie klubu oraz wszyscy sympatycy tej pięknej dyscypliny sportowo-turystycznej mogą również uczestniczyć w wielu atrakcyjnych ogólnopolskich imprezach wodniackich, m. in. w XXVIII Międzynarodowym Splywie Kajakowym na Dunajcu, który w br. odbędzie się w dniach od 5 do 8 czerwca.

Bliższych informacji w sprawie wymienionych imprez turystycznych uzyskać można w lokalu Klubu Wodnego HIL, który mieści się w Domu Młodego Robotnika w Nowej Hucie przy ul. Bulwarowej nr 17. Klub czynny jest w poniedziałki i czwartki w godzinach od 15.00 do 18.00.

Aktywistki z Pleszowa

Godna podziwu jest aktywność koła Ligi Kobiet w Pleszowie, kierowanego od lat przez ob. KAROLINĘ BEDNARZOWĄ. Tym bardziej, że warunki pracy nie są zbyt dobre. Najbardziej daje się we znaki brak świetlicy, którą niewiadomo dlaczego zamknięto na cztery spusty. Z uporem godnym lepszej sprawy, władze dzielnicowe sprzeciwiają się otwarciu świetlicy, mimo, iż kobiety pleszowskie przy pomocy swych rodzin chętnie zajęłyby się ewentualnym remontem, jeśli to konieczne.

Tak więc wszelkie zebrania koła odbywają się w prywatnych domach. Koło jest niezwykłe ruchliwe i trudnościami nie zraża. Zorganizowano tak wielką ilość wszelkiego rodzaju kursów, że nawet samej przewodniczącej trudno się doliczyć, ile tego było...

Ostatnio zakończono kolejny kurs racjonalnego żywienia, w którym uczestniczyło 25 pleszowianek. A rezultaty? Naprawdę uśmiechnięte. Brałyśmy udział w degustacji świetlnych potraw, nie tylko smacznych, ale również estetycznie podanych. W tym roku pleszowskie ko-

ło LK obchodzić będzie 20-lecie swego istnienia. Smażąc czas, ale i kawał społecznej roboty. Może więc na ten piękny jubileusz Wydział Kultury DRN „zmięknie” i doprowadzi nasreszcie do otwarcia świetlicy w Pleszowie? (dr)

Fot.: J. PODLECKI



Kwiaty dla ob. Bednarzowej od Zarządu Dzielnicowego LK — w dowód uznania za wzorowo prowadzoną pracę społeczna wśród pleszowskich kobiet.



W chodzę do świetlicy. Pomieszczenie jest o tej porze puste. Nikt w krzesłach nie siedzi. Sala jak wiele innych. Tylko za oknami śnieg, w bezsłoneczny dzień, rzuca nieco brudny odcień na szyby. Wiadomo, kombinat...

Pod oknem stoi nieznamy mi... — pewno robotnik. Jest niezdecydowany. Nie nie mówi. Jedna ściana w tym pomieszczeniu „żyje”. Skupia na sobie wzrok, zaciekawia, niepokoi. Tyle tu bowiem wszystkiego... czego? Czarne kute blachy polakierowane. Talerze z blachy, kwiatniki, kratownicę, stojące na podnóżkach popielnice, herby, godła, kute wizerunki (m. in. Lenina), proporce. Z okazji V Zjazdu partii symbol, niby medalion: ptak z gałązką, litery PZPR...

Wszystko to STANISŁAW SAGANIAK, mistrz kowalski z W-21, Wydziału Remontów Elektrycznych, wykonuje w przerwach swojej pracy w zakładzie („Jakis postój, trzeba czekać. To coś sobie zrobię...”).

Oglądam „Kwiatnik-tulipan”, ślicznie wykonany ozdobny element na kwiaty, zdaje się, że tu przyniesiony, „na wystawę”, z pokoju jednego z kierowników. Przyglądam się wytłoczonej w blaszę podobiznie Lenina, połączonej z liściem, konarem i jeszcze innymi ozdobnymi fragmentami tła.

Pięknie to jest. A materiał przecież niełatwy do ręcznej obróbki. Stalowa blacha. I to blacha z odpadów, które idą na złom.

„Trzeba mieć złote ręce” — powie o nim inżynier, kierownik wydziału.

— Dobry pracownik. Rzemieślnik... — notuję opinie i przy słowie rzemieślnik, stawiam znak zapytania.

Czy to wszystko może robić rzemieślnik?

Opinie uzupełnia były przewodniczący rady: Saganiak robi to wszystko z okazji rocznic państwowych, świąt. Nic pod naciskiem, z własnej inicjatywy...

Dekoracyjne, użytkowe przedmioty. Zgromadzono je na wystawę z różnych pomie-



szczeń. A Saganiak? To właśnie ten człowiek, który stoi pod oknem. Gdy wszedłem, nikt tu nie było. Tylko on. Jakis wstydliwy i nieśmiały, gdy chodzi o „te sprawy”.

Jakie? — Sztuki? Rzemiosła...

Saganiak sam sobie (zresztą i innym) wykonuje narzędzia. Jego narzędzia w hali ciągle nikną. Amatorów jest dużo. Są to zresztą świetne narzędzia. I w dodatku... ozdobione. Ten pogrzebacz zakończony jest zręcznie wykonaną główką zmił z wysuniętym żądłem. Tamten szpic, pofalowany artystycznie w środku. Owe widełki — z wizerunkiem orła...

I tutaj wkracza sztuka, Siega najbardziej prozaicznego z prozaicznych przedmiotów — pogrzebacz kowalskiego. Sasiaduje z czarnym osmalonym paleniskiem.

Już powiedziałem: do swoich prac używa najprostszego, pospolitej stali.

Saganiak ukończył dwie klasy szkoły zawodowej. W Hucie im. Lenina rozpoczął pracę w 1952 roku. W budownictwie. Od 1965 roku pracuje w hutnictwie. Ma obecnie czterdzieści lat.

Sztuką kowalską interesował się od dawna. Dlaczego wówczas, przed siedemnastu czy osiemnastu laty, nie wykonywał takich przedmiotów?

— Kiedy ludzie chodzili w gumniakach, kiedy huta była w barakach, to nie było dla kogo robić. Ginęo gdzie wszystko w błocie. Teraz co innego. Jest już jakaś dążność do upiększania, do dekorowania wnętrza...

— Wzrasta kultura! — dorzucą przysłuchujący się kierownik.

ZŁOTE RĘCE Stanisława Saganiaka

U dałem się do miejsca pracy Saganiaka. Słyszmy przez szarą, przybrudzoną halę. Umieszczone w niej były silniki, koła których pracowali ludzie.

Kuźnia Saganiaka znajduje się nieco z boku. Obok paleniska z popiołem i węglami, stoi szafa.

Poprosiłem, żeby ją otworzył.

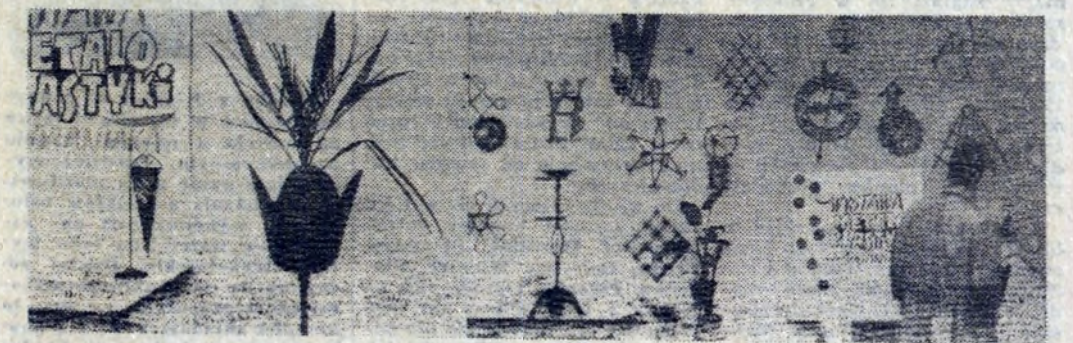
I wówczas wyjął z szafy płytę stalową wielkości, może, 30 na 40 centymetrów. Na płycie był pierwszy zarys twarzy Stanisława Wyspiańskiego.

Otóż Saganiak, czytając w gazecie o studium urodzin znakomitego pisarza dramatycznego, poety i malarza; słysząc, że rok 1969 jest rokiem Wyspiańskiego, postanowił wy-

ZŁOTE RĘCE Stanisława Saganiaka

konać jego wizerunek, wytłoczyć go w blaszę. (Jak on to robi, blacha jest gruba niemal na centymetr. Prawda, mówił mi: „niektóre przedmioty muszą rozgrzewać i wykucwać; inne wykucwam na zimno!”)

Zgodnie ze swym zwyczajem, jak widać, podejmuje temat, który jest aktualny społecznie.



Fragm. wystawy St. Saganiaka w W-21.

Fot. St. Gawliński

GŁOS MŁODYCH

Bal młodych mistrzów

Wiele pisaliśmy w „Głosie” o Turnieju Młodych Mistrzów Techniki. Podkreślaliśmy wagę tej zetemesowskiej inicjatywy, mówiliśmy o konkretnych, ekonomicznych efektach. 15 II w godzinach przedpołudniowych odbyła się w HiL wojewódzka narada poświęcona przebiegowi turnieju. W obradach wzięli udział Sekretarz Generalny NOT tow. **Ryszard Sznajder**, tow. **J. Korwacki** z ZG ZMS, przewodniczący woj. komisji konkurs. mgr inż. **S. Paradowski**, tow. **J. Kaczor** z ZW ZMS i rzecznik patentowy HiL tow. **Ran-czakowski**.

Głównym tematem rozmów pomiędzy przedstawicielami krakowskiej Polfy, tarnowskich Azotów, Zakładów Chemicznych w Oświęcimiu oraz Huty im. Lenina były problemy, przed którymi stoją organizatorzy TMMT w wielkich zakładach typu kombinatu. Wielkie są osiągnięcia, ale to nie jest jeszcze wszystko. Zwiększenie efektów zależy od nasilenia akcji propagandowej, bo przecież głównym zadaniem turnieju jest zainteresowanie ruchem wywalczym i racjonalizatorskim jak najszerszych kręgów młodzieży.

15. II to również data uroczystego podsumowania turnieju w HiL. Uczestnicy TMMT spotkali się na balu w Ognisku Młodych. O wynikach pisaliśmy w poprzednim nu-

merze „Głosu”, tym przyjemniej było nam uczestniczyć w rozdaniu nagród, które wręczali: główny inżynier d/s techniki tow. **Daniel Gajos**, przewodniczący KTR inż. **Jerzy Piłch**, przewodniczący ZF ZMS **Roman Brągiel** i sekretarz OR NOT mgr inż. **G. Szczeplaniec**.

Nagrody, dyplomy, bony książkowe to część oficjalna balu. W części artystycznej Mistrzowie Techniki oklaskiwali zespół artystów scen krakowskich, wybierali królową balu — tytuł ten przypadł najmilszej, pani **Barbarze Świeczka** z P-52, uczestniczyli w zabawach i konkursach. Bal trwał do rana i był udany.

Udany jak Turniej Młodych Mistrzów Techniki w HiL. (rat)

Saniami do Niepołomic

W ubiegłą niedzielę Klub Młodego Turysty ZF ZMS przy współudziale ZF Ligi Obrony Kraju zorganizował w Niepołomicach kullig. Kawalkada sanek pociągnęła pod Dąb Królewski, gdzie na uczestników czekały liczne atrakcje. Największym powodzeniem cieszył się turniej strzelecki przy pochodniach, w którym główną nagrodę stanowią dodatkowa porcja bigosu.

W drodze powrotnej rozegrany został konkurs piosenki na saniach. Za udaną zabawę organizatorom duże brawa. (now)

ZAKOŃCZENIE SPARTAKIADY W W-3



Spotkanie ze zdobywcami pierwszych miejsc zakończyło XV Spartakiadę Sportową HiL w Wydziale W-3. Uczestnicy poszczególnych drużyn otrzymali z rąk przew. Ogniska TKKF przy W-3 R. Pyreczaka specjalne medale. Zakończenie było jednocześnie początkiem XVI Spartakiady, na efekty której będziemy musieli jeszcze poczekać.

Tekst i zdjęcie: JANUSZ PODLECKI

W naszym Osiedlu

SM HUTNIK

SAMODZIELNOŚĆ GOSPODARCZA

W ubiegłym tygodniu odbyły się walne zgromadzenia przedstawicieli członków Sp-ni z terenu osiedli bieńczyckich. Ich celem były wybory nowych Rad Osiedlowych, a jednocześnie rozpoczęcie pełnej realizacji programu decentralizacji zasad zarządzania osiedlami spółdzielczymi. W tym zakresie „Hutnik” znalazł się w czołówce sp-nych mieszkaniowych prowadzących eksperyment. U jego podstaw leży pełny wewnętrzny rozrachunek osiedli liczących 1500—4000 mieszkańców. Polega on na pełnym zaspokojeniu potrzeb spółdzielców danego osiedla na podstawie corocznie uchwalanych planów gospodarczych.

Z dniem 1. I. br. powstały w Sp-ni „Hutnik” dwa tego typu osiedla: Bieńczyce-Wschód obejmujące bloki spółdzielcze osiedli XX-lecia PRL Kazimierzowskie i Jagiellońskie oraz Bieńczyce-Zachód obejmujące bloki spółdzielcze osiedli J. Strusia, Kalinowe, Wysokie i Na Lotnisku.

W ramach tych zespołów Istnieją Rady Osiedlowe wybrane wśród mieszkańców, mające za zadanie prowadzenie i kontrolę całokształtu działalności gospodarczej i społeczno-wychowawczej.

Zwiększenie kompetencji samorządu mieszkańców winno wpłynąć pozytywnie na gospodarność i poszanowanie majątku spółdzielczego.

NA MŁODZIEŻOWEJ BUDOWIE

Na budowie dwóch bloków wykonywanych systemem gospodarczym przez SM „Hutnik” z udziałem przyszłych mieszkańców — członków ZMS rozpoczęły się prace wykończeniowe. Z pomocą przyszło PPB HiL. Obydwa bloki powinny zostać oddane w I półroczu br. W chwili obecnej zależy to przede wszystkim od przyspieszenia prac przez ZRW PPB HiL i KPISiE, no i oczywiście od samych budowniczych.

Do wyróżniających się w toku dotychczasowej budowy należą Krzysztof Drożdżał, Stanisław Urban, Bolesław Wiecheć, Stanisław Pszonka. Oprócz nich są jednak i tacy, którzy do tego czasu nie lub prawie nie odpracowali. Nie wymieniamy ich nazwisk, gdyż mają jeszcze szanse nadrobienia zaległości. (k)

KRONIKA ZMS

Brygada młodzieżowa tow. Stanisława Burdy z Zarządu Robót Inżynierskich PPB HiL otrzymała tytuł Brygady Pracy Socjalistycznej.

Kolo ZMS przy ZBM-2 Kokosownia PPB HiL wzięło pod opiekę Bibliotekę Zakładową. Młodzież ZMS-owska w czynnie społecznym zajmuje się wypo-

życaniem, oprawą książek i wszystkimi sprawami administracyjnymi biblioteki.

W tym tygodniu Zarząd ZMS przy Zarządzie Zaopatrzenia i Produkcji Pomoceńskiej PPB HiL nawiązał współpracę z Zarządem Szkolnym ZMS przy XII Liceum Ogólnokształcącym. Głównymi punktami współpracy są wspólne zebrania, wybieczki i imprezy kulturalne.

Hong Kong i... kultura

Nareszcie można odpocząć. Za nami już karnawałowe igrze hulanki. Udato się przeżyć setki balów, podwieczorków tanecznych, kulligów itp., itd...

Co więcej, wysłaliśmy niemal bez szwanku z epidemii wywołanej przez wirusa Hong Kong i... występów zespołu artystycznego, w którym pierwsze skrzyppę gra p. Szybowski. Dla mnie te zjawiska (epidemia grypy wspomniany zespół krakowskiej „Estrady”) mają bardzo wiele wspólnych cech. Pojawiają się bowiem co pewien czas w niezmienniej formie (grypa — gorączka, ból głowy, łamanie w kościach; zespół — nieśmiertelne od lat teksty, specyficzny rodzaj humoru, wątpliwej rangi produkcja artystyczna), natomiast nam, zuczynanym odbiorcom grypy i kultury wma- wia się, że za każdym razem mamy do czynienia ze zjawiskiem ze wszech miar nowym i oryginalnym. Niektórzy dają się nabrać na tę oryginalność. Ja tam nie, moja grypa była najzwyklejsza w świecie, a powielana przy każdej okazji chałtura, jest zwykłą chałturą i nie więcej.

Atle między złośliwym wirusem grypy i wirusem szmiry są też różnice. Epidemia o wdzielnym kryptonimie Hong Kong jak donosi prasa, została dość szybko opanowana, natomiast epidemia chałtury trwa od lat i nic nie wskazuje, by miała się w najbliższym czasie cofnąć.

Może wynika to z faktu, że do walki o zdrowie — kadry naszych lekarzy przystępują z całym poświęceniem, i nie ma jednego z nich, który by nie pragnął słownie, ale i czynnie mu się przeciwstawić. Natomiast przeciw szmirze mówi się wiele słów... znowu angażuje tych samych chałturszczaków, bo to nienagodne! A publiczność i tak wszystko strawi, dźwięku dowcior miał dziesięć lat. Wielu już przestaje wierzyć, że na imprezie hutniczej można zobaczyć coś innego, poza tymi samymi skeczami, że można usłyszeć dobrej klasy piosenkę. We mnie, choć jestem optymistą, po obejrzeniu kilku programów — z reporterskiego obowiązku, wcale nie z dobrej woli — też ta wiara powoli zamiera.

Próbowałem kilkakrotnie rozmawiać z ludźmi odpowiedzialnymi za jakość szerzonej wśród hutniczej braci kultury. Nie-

miało wspominałem o bogatym programie krakowskich kabaretów, i zawodowych i studenckich, o własnych, HiL-owskich, niezgorzonych przeciw zespołach. Zdarzyło mi się usłyszeć — to za ambitnie, nie chwyli.

Byłem na spotkaniu hutników z delegatami na VII Kongres ZSP. Zaprezentowano nam próbkę studenckiej produkcji artystycznej. Studenckich artystów przyjmowano owacyjnie, takich oklasków nie słyszałem na żadnym ze spotkań brygad BPS, na wydziałowych wieczorkach.

W kawiarni Ogniska Młodych nie mniejsze brawa zbierają ambitne piosenki K. Martenowskiego w wykonaniu MARTY STECULY i JANUSZA LANGENFELDA — członków zespołu działającego przy tymże Ognisku, niż p. Sonia Jaskółka.

Dlaczego więc i po co wyrabia się zły artystyczny smak u nowohuckiego odbiorcy? Oj, zmienne są gusta mecenasów.

Może więc po zwycięstwie nad grypa, lekarze pomogą w zwalczaniu wirusa szmiry, skoro nikt inny złośliwej epidemii przeciwstawić się nie potrafi.

STANISŁAW NOWAKOWSKI

NA 10-LECIE SAMORZĄDU ROBOTNICZEGO



O „akejach” Zarządu Wydziałowego ZMS przy Aglomeracji pisaliśmy już niejednokrotnie. Młodzi ludzie organizując różnego rodzaju imprezy o charakterze oficjalnym — realizują jednocześnie zamierzenia, mające na celu zbliżenie ludzi nie zatrudnionych bezpośrednio w produkcji, a mianowicie rodzin pracowników wydziału. Okazją do tego była ostatnia impreza, poświęcona X-leciu Samorządu Robotniczego. Krótkie i wygłaszane na gorąco przemówienia czł. Plenum RR HiL tow. H. Kuryły oraz sekretarza KZ P-30, tow. S. Oldaka, były tylko wstępem do miłego spotkania, mającego na celu zapoznanie zebranych z pracą samorządu robotniczego. Dalszy ciąg imprezy wypełnił aktor Szybowski oraz wieczerok taneczny.

Tekst i zdjęcie: JANUSZ PODLECKI

Moda



Wyroby z dzianiny są zawsze modne — i w tej chwili łatwe do nabycia w naszym handlu uspołecznionym. Bardziej wymagające panie mają możliwość korzystania z punktów usługowych wykonujących na zamówienie wszelkiego typu wyroby trykotarskie. Dzisiaj podajemy do ewentualnego wykorzystania propozycję — jest to komplet składający się z jednobarwnego sweterka oraz bardzo modnego obecnie szala i spodniczki wykonanych z dwukolorowej wełny.

Giełda nauki



Obawiam się, iż dla wielu ten skromny tytuł może być zaskoczeniem. Słyszałem bowiem o rodzimiej giełdzie motoryzacyjnej, giełdzie towarowej, nie wspominając już „czarnej”, ale giełda nauki? A jednak...

Dynamiczny rozwój ośrodków miejskich na świecie, czego w Polsce może być przykładem Nowa Huta, prowadzi w konsekwencji do postępującego procesu izolacji i anonimowości jednostki, a tym samym zmniejszenia się zakresu otrzymywanych informacji w drodze bezpośredniego kontaktu. Takie instytucje jak prasa, radio czy telewizja nie są w stanie zaspokoić wszystkie potrzeby w tym zakresie. Powstają luki, niewypelnienie których może mieć wręcz ujemne znaczenie w całokształcie polityki społecznej.

Jako przykład niechaj posłuży szkolnictwo zawodowe. Co roku w prasie możemy przeczytać ogłoszenia o wpisach do szkół zawodowych różnego typu i... nic więcej. Wiele rodzi-

ców i ich podopiecznych dopiero w ostatniej chwili zaczyna zastanawiać się którą szkołę wybrać, nie mając przy tym najmniejszego rozeznania o charakterze nauki a później pracy zawodowej. Cene za ten brak dokładnej informacji płaci zarówno zawiędzony uczeń jak i państwo. Nie wystarczy bowiem decyzja starania się o przyjęcie do Technikum Mechanicznego czy Zasadniczej Szkoły Budowlanej. Informacja winna iść dalej, dać uszechstronny obraz przyszłej nauki, wymagać jakie stawia się przed ucniem, a następnie warunków jakich może się spodziewać po zdobyciu zawodu.

Dróg prowadzących do pogłębienia i rozszerzenia zakresu informacji o szkolnictwie zawodowym jest wiele. Jedną z nich zademonstrowano wobec rodziców uczniów klas ósmych w szkole nr 105, na Osiedlu Stoenicznym. Kierownictwo szkoły i wychowawcy klas ósmych wraz z Wydziałem Oświaty przy DRN, Terenową Grupą Partijną i Komitetem Rodzicielskim zainicjowali tego rodzaju spotkanie, na które zaproszono przedstawicieli wszystkich szkół zawodowych Nowej Huty.

Była to pierwsza, jak ją nazywałem, giełda nauki. Tutaj bowiem przedstawiciele szkół „sprzedawali” swój „towar”, dokładnie informując zebranych o charakterze nauki, w warunkach stacjonarnych wobec kandydatów a potem uczniów, warunkach jakie uczniowie mają podczas nauki itp. Była to bezpośrednia i jak najbardziej autentyczna informacja, uzupełniana odpowiedziami na zadawane przez rodziców pytania.

Wydaje się, iż celowym byłoby szersze rozpropagowanie tego rodzaju praktyk, które przynoszą wiele korzyści przede wszystkim przyszłym kandydatom, a poza tym odciążają poszczególne szkoły od indywidualnych wizyt i wyjaśnień w okresie zapisów. Na spotkanie tego rodzaju winni być również zapraszeni kompetentni przedstawiciele zakładów pracy.

Z drugiej strony Wydział Oświaty, szczebla miejskiego i wojewódzkiego winien już teraz wydać uszechstronny i szczegółowy informator o szkolnictwie zawodowym na terenie miasta i województwa, który, za drobną opłatą byłby dostępny każdemu zainteresowanemu.

Tekst i zdjęcie: JANUSZ PODLECKI

Od planów i zamierzeń do konkretnego działania

które znalazły się dziś na terenie dzielnicy. Przygotowujemy wydanie przewodnika w formie ilustrowanej broszury. Wydawnictwo to będzie do nabycia we wszystkich kioskach „Ruchu”, mamy nadzieję, że przyczyni się do lepszego poznania przez społeczeństwo Nowej Huty najnowszej historii naszego terenu. W tej chwili mamy już sporo zebranego materiału, dalsze prace które inspirowa komisja historyczna — biega. Żywo interesuje nas również ruch o poru na ziemi podkrakowskiej, ze szczególnym uwzględnieniem Nowej Huty i okolicy.

Nasz aktyw prowadzić będzie systematycznie, a nie jak to było dotychczas dorywczo, tylko z okazji rocznic, prelekcje w szkołach dzielnicy. Opo- wiadać będziemy dzieciom i młodzieży o zbrojnym wysiłku narodu polskiego, o walkach Ludowego Wojska Polskiego z okupantem jak również o bojach, które toczyły się na innych frontach II wojny światowej.

Wzięliśmy udział w wielkiej społeczno-politycznej akcji wyborów do Sejmu i Rad Narodowych, dużo uwagi poświęciliśmy obchodom 20-lecia

nowohuckiej dzielnicy. Chcemy, aby organizacja ZBoWiD-ska była prężnym i pełnym społecznym inicjatyw zespołem ludzi zaangażowanych, zdolnym do rozwinięcia aktywnej działalności. Poważne zobowiązanie stanowić będzie dla nas uroczyste przekazanie Zarządowi Oddziału ZBoWiD w Nowej Hucie sztandaru ufundowanego przez spółdzielczość.

Życie organizacji tętnić powinno we własnym klubowym lokalu, podobnie jak dzieje się to już dziś u naszych miłych sąsiadów, ZBoWiD-ców z kombinatu. Niestety, jak dotąd, nie mamy jeszcze własnego „loku”, korzystamy z gościnny w jednym pomieszczeniu Klubu ZBoWiD HiL. Utrudnia to poważnie naszą pracę, stąd też zagadnieniem bardzo istotnym jest otrzymanie „własnego dachu nad głową”. Mamy obiecany lokal przez DRN, obyśmy weszli w jego posiadanie jak najprędzej...

A tymczasem, chociaż bezdomni, bynajmniej nie opuszczamy rąk. Organizujemy np. uroczystą akademię z okazji 51 rocznicy Armii Radzieckiej.

(jd)

POGODA

NAWRÓT ZIMY, który nastąpił z początkiem drugiej dekady lutego, nie trwał długo. Po kilku dniach bardzo mroźnych (12 lutego zanotowano w Krakowie najniższą temperaturę tej zimy - 21,2 st.) przyszło stopniowe ocieplenie, a w czwartek 20 bm. rozpoczęła się odwilż. Ponieważ nad Polskę południową napływa nadal fala ciepłego powietrza, najbliższe dni zapowiadają się stosunkowo ciepłe. Temperatura wahać się będzie w granicach od 5 do 10 stopni w dzień i od 0 do 5 stopni w nocy. Jedynie w wypadku nocnych rozpodzeń możliwe są kilkustopniowe przymrozki.

Czy to już koniec zimy? Raczej nie, wydaje się, że z chwilą rozbudowania się nowego wyżu, wrócić jeszcze mrozy.

PROMYK

WIELKIE PIECE

Aktywnie działa komitet organizacyjny VII Olimpiady Wielkich Pieców, gdzie patronat nad imprezami objął kierownik wydziału dr. Leszek Król. Zgłoszono udział do wszystkich konkursów olimpiadowych, opracowano bardzo bogaty harmonogram. Dużo uwagi poświęca się rozprogramowaniu tej imprezy wśród załogi wydziału poprzez wydawanie błyskawic, ogłaszanie imprez, reklamę wizualną. Wielkie Piece mają już na swym koncie wiele ciekawych spotkań, imprez, wystaw. M. in. na uwagę zasługuje ekspozycja (o której już wspominaliśmy w poprzednim numerze „Głosu”), arcydzieł sztuki Muzeum Moskiewskiego Kremla. Złożyły się na nią reprodukcje, przedstawiające starą broń i zbroje, insygnia władzy i u-

VII Olimpiada Kulturalna HiL

biory oraz rosyjskie wyroby ze złota i srebra.

Zaloga bierze udział w spotkaniach, organizowanych w ramach olimpiady. M. in. red. Sikorowski podzielił się wrażeniami z podróży po Austrii; olbrzymim powodzeniem cieszyło się spotkanie z Lidą Zamkową. Pracownicy wydziału uczestniczą również w spotkaniach, organizowanych przez ZDK HiL. Odbyła się przyjemna zabawa, połączona z konkursami. Inna forma pracy, to wycieczki krajoznawcze np. „Poznajmy region krakowski”. Zorganizowano już wyjazd do Krynicy.

Aktywnie działa punkt biblioteczny, liczący około 350 tomów. Obecnie zarejestrowanych jest 130 czytelników, ambicją placówki jest jednak zwiększenie tej liczby do 200. Zainteresowaniem cieszy się konkurs czytelnicy, przed przystąpieniem do niego planuje się zorganizowanie konkursu wewnątrz wydziałowego.

W Wielkich Piecach zorganizowano dyskusyjny klub filmowy, są zgłoszenia do konkursów indywidualnych, recytatorskiego, plastycznego, dia-

ła zespół muzyczny. Do konkursu na kulturę pracy wydział zgłosił takie placówki, jak punkt lekarski, punkt wydawania napoi, stołówkę i świetlicę. Planuje się wykonanie 2 gazetek ściennych, o tematyce XX-lecia Nowej Huty.

GŁÓWNY ENERGETYK

Bardzo bogaty plan pracy zgłosił Pion Głównego Energetyka. W ramach konkursu oświatowego i czytelniczego projektuje się zorganizowanie szeregu ciekawych spotkań w wydziale, założenie 3 punktów bibliotecznych, uczestniczenie w imprezach Domu Kultury HiL.

Już obecnie wydział poszczycić się może wieloma osiągnięciami. Zorganizowano wycieczkę do Oświęcimia, zwiedzano muzeum krakowskie, wystawy, m. in. w ZDK HiL. W wydziale zorganizowano wystawę malarską R. Ejanowskiego i E. Piotrowskiego oraz ekspozycję metaloplastyki St. Saganiana (z W-21).

Zgłoszono uczestnictwo w konkursach indywidualnych pn. „Szukamy nowych talentów”. Wezmą w nich udział 3 duety wokalne, 2 solistów, 5 recytatorów, duet taneczny oraz solista. Szczególnie bogaty plan ma zespół recytatorski opracowujący program (recytacja, piosenka, taniec) na 28 lutego - spotkanie z członkami ZBoWiD w Ognisku Młodych ZDK HiL. Zespół TE wystąpi na spotkaniu z pieśnią żołnierską i poezją.

Do udanych imprez wydziału zaliczyć należy zabawę w Ognisku Młodych, połączoną z bogatym programem artystycznym, na który złożyły się m.in. występ zespołu wokalnego ZDK „Margaretki”, koncert zwycięzców dla wyróżnionych BPS w wykonaniu zespołu wokalnego „Big-5”, zgaduj-zgadula z nagrodami na temat XX-lecia Nowej Huty oraz Huty im. Lenina, konkurs młodych talentów, program satyryczny.

Dla sierot i starców

Jedną z form działalności organizacji kobiecej na terenie Nowej Huty jest pomoc finansowa, organizowanie składek na Centrum Zdrowia Dziecka w Warszawie, na Dom Spokojeń Starości, fundowanie książeczek mieszkaniowych dla sierot.

M. in. w ub. roku koło Ligi Kobiet os. Słonecznego przekazało książeczkę mieszkaniową chłopcu-sierocie, podobnie piękny czyn ma na swym koncie koło os. Ogrodowego. Składkę na pomnik Centrum Zdrowia Dziecka zorganizowało koło LK os. Na Skarpie.

Urządzano również zbiórki pieniężne na Dom Spokojeń Starości. Osiedle Ogrodowe przekazało na ten cel kwotę 1000 zł, a os. Szkolne - 1110 zł. Koło LK tego ostatniego osiedla złożyło na fundusz PKPS 1290 złotych.

Tego rodzaju świadczeniami mogą pochwalić się także inne koła LK z terenu Nowej Huty.

KIEDY ZACZYNA SIĘ CHULIGAŃSTWO?

Niestety z tym zjawiskiem jesteśmy nie skonczyliśmy w naszej dzielnicy. Dziś Notatnik pragnie poświęcić parę słów chuligaństwu młodszych obywateli dzielnicy. Albowiem nie są wolni od tego zarzutów również niektórzy starsi, zwłaszcza po nabraniu animuszu pod wpływem alkoholu.

Często słyszy się dysputy na temat chuligaństwa. Samego jego pojęcia: co należy nazwać tym mianem, a co jeszcze nim nie jest, względnie kiedy chuligaństwo staje się pospolitym przestępstwem.

Sądzić należy, iż jakkolwiek będzie kwalifikacja chuligańskiego wyczynu, zawsze jest on szkodliwy i zagraża spokojowi publicznemu. Z pewnością chuligaństwem była zabawa trojga nastolatków, chłopca oraz dwóch dziewcząt, którzy bawiac się niewinnie kulami ze śniegu kilkanaście dni temu - zwałili cudzego psa i najprawdopodobniej zabrał - bo pies zniknął niemal na oczach właściciela. Był to bokser-suczka, chory i

CO W TYGODNIU?

KINA

SWIT od 21 do 23 bm. 15.45, 18.00 i 20.15 „Wszystko na sprzedaż” produkcji polskiej, doz. od lat 16, od 24 do 26 bm. godz. 15.30, 18.00 i 20.30 „Dzień, w którym wypłynęła ryba” produkcją greckiej, doz. od lat 14, od 27 do 28 bm. godz. 15.30, 18.00 i 20.30 „Agent o dwu twarzach” produkcji francuskiej, doz. od lat 14.

SWIT Mała Sala od 21 do 24 bm. 15.00, 17.30 i 20.00 „Hud syna farmera” produkcji USA, doz. od lat 16, od 25 do 28 bm. godz. 15 17 i 19.15 „Ten najlepszy” produkcji USA, doz. od lat 16.

SWIATOWID od 21 do 28 bm. godz. 15.45, 18.00 i 20.15 „Strzały o zmierzchu” produkcji USA, doz. od lat 16. SWIATOWID Mała Sala od 21 do 24 bm. godz. 14.45, 17.15 i 19.30 „Kamo znany osobie” produkcji radzieckiej, doz. od lat 14, od 25 do 28 bm. „Tomcio-Paluszek” produkcji USA, doz. od lat 7.

TEATR LUDOWY

22 bm. godz. 19.15 „Filip z prawdą w oczach”, 23 gm. godz. 19.15 „Ballada wigilijna”, 24 bm. teatr niezwykły, 25 bm. godz. 19.15 „Filip z prawdą w oczach”, 26 bm. godz. 19.15 „Ballada wigilijna”, 27. bm. godz. 11 „Znalezione kufer”, 28 bm. godz. 19.15 „Ballada wigilijna”.

ZDK HiL

UL. MAJAKOWSKIEGO 2

22. II. godz. 18.30 - filmy krótkiego metra: „Bronisław Wojciech Linke”, „Wieża malowana”, 24. II. godz. 18.30 - Wieczorowe Studium Estetyki - wieczór muzyczny poświęcony twórczości Wieniawskiego. Prelekcje prowadzi mgr Jerzy Kusiak, 26. II. godz. 18.30 - Studium Wiedzy - „Reanimacja, czyli nowa szansa przedłużenia życia człowieka”. Prelekcja red. Adama Hollanka, 28. II. godz. 18.30 - Studium Wiedzy -

OGNISKO MŁODYCH ZDK HiL

22. II. godz. 18.30 - wieczór słowno-muzyczny „Listy Choina”, Wieczornica z okazji 120 rocznicy śmierci Choina, 24. II. godz. 18.30 - konkurs piosenkarzy-amatorów „W kresu polskiej piosenki”, 28. II. godz. 18.30 - Cykl „Akcja - Młodzież - Miejsce Polski w świecie”.

OGNISKO DZIECIĘCE ZDK HiL

22. II. godz. 17 - konkurs wokalny pt. „Nowa Huta w piosence” (III etap).

DOM MŁODEGO HUTNIKA

25. II. godz. 18.30 - projekcja filmowo-krótkometrażowych, 26. II. godz. 18.30 - „Zaczęło się w Chełmie” z cyklu „25-lecie PRL” - prelekcja red. T. Sikorowskiego, 27. II. godz. 18.30 - przegląd zespołów DMH.

TELEWIZJA

22-28 BM.

SOBOTA

9.35 „Ulica bezprawia” - film USA, 10.55 Nauka o człowieku dla klas VIII, 15.05 „Szkiełko i oko”, 16.00 „Wychowanie fizyczne naszych dzieci”, 16.10 „Spotkania z przyrodą”, 16.35 Dziennik, 16.45 Dla młodych widzów, 17.30 „W przestworzach” 17.45 Międzynarodowe Zawody Narciarskie, 18.25 Mu-

zyka trwa, 19.00 Wieczorne rozmowy, 19.30 Dobranoc, 19.30 Monitor, 20.10 „Ulica bezprawia” - film, 21.25 „Tele-Echo”, 22.05 Dziennik, 22.20 Wiadomości Sportowe, 22.30 „Maizństwo doskonałe”.

NIEDZIELA

8.55 PKF, 9.05 Popularne melodie, 9.25 „Pamiętne dni” - film, 11.00 Mecz piłki nożnej „Legia” Warszawa - „Ujpest” Budapeszt, 11.45 Dziennik, 12.45 Recital Czerny-Stefanek, 13.15 W starym kinie, 14.10 Teatrzyk dla Przedszkolaków, 14.50 Piórkami i węglem, 15.15 Portrety, 16.15 Bitwa o Wał Pomorski - film, 16.35 Wielka gra, 17.35 Ludzie i zdarzenia, 17.50 Obojski przegląd piosenki studenckiej, 18.00 „Gradus et parnasum”, 18.45 Międzynarodowy Konkurs Skóków Narciarskich, 19.20 Dobranoc, 19.30 Dziennik, 20.05 „Wojna Trojańska” - film fab., 21.50 Wiadomości sportowe, 22.00 Kabaret.

PONIEDZIAŁEK

15.30 Politechnika, 16.35 Dziennik, 16.45 Dla dzieci, 17.30 „Echo Stadionu”, 17.55 Kronika, 18.15 Krakowski Przegląd Kulturalny, 18.45 Magazyn Postępu Technicznego, 19.20 Dobranoc, 19.30 Dziennik TV, 20.05 „Rzeź o Teatrze”, 21.30 „Zmiany warty”, 22.20 Dziennik.

WTOREK

9.30 „Nie zapomnij - Stacja Lugowaja” - film, 10.55 Język polski dla klasy XI, 16.35 Dziennik, 16.45 Kronika, 17.00 Telewizyjny Ekran Młodych, 19.05 Rozmowy o książkach, 19.20 Dobranoc, 19.30 Dziennik, 20.05 Spiewnik domowy, 20.40 Nie zapomnij - stacja Lugowaja - film, 22.00 Kontrasty, 22.30 Dziennik.

ŚRODA

9.20 Biała karawana - film, 10.55 Chemia dla klas VIII, 11.55 Wychowanie obywatelskie dla klas VIII, 15.00 Matematyka w szkole, 15.30 Politechnika TV, 16.35 Dziennik, 16.45 Dla młodych widzów, 17.20 Mecz „Ujpest” (Budapeszt) - „Leziá” (Warszawa), 18.15 Kronika, 18.30 Narciarskie Mistrzostwa Świata, 19.20 Dobranoc, 19.30 Dziennik, 20.05 Koncert, 20.55 PKF, 21.05 „Światowid”, 21.35 Dziennik TV.

CZWARTEK

10.00 „Wir” - film, 11.55 Język polski dla klas VII i VIII, 15.30 Politechnika, 16.35 Dziennik, 16.45 Ekran z bratkiem, 17.50 Kronika, 18.10 Trojcy na śniegu - reportaż, 18.40 Mistrzostwa świata (z Zakopanego), 19.20 Dobranoc, 19.30 Dziennik, 20.00 Wszelchnia Telewizyjna, 20.40 Teatr KOBRA, 21.50 Refleksje, 22.20 Dziennik.

PIĄTEK

10.00 Mecz hokejowy, 12.15 „Czas rozłąki” - film, 15.10 Wybieramy żwęd. 15.30 Politechnika, 16.35 Dziennik, 16.45 Kino „Ptyś”, 17.05 Miś z okienka, 17.20 Kronika, 17.35 Nie tylko dla pań, 17.55 Spotkanie z piosenką radziecką, 18.15 Za kłórnica, 18.45 Mistrzostwa świata w jeździe figurowej na lodzie, 19.20 Dobranoc, 19.30 Dziennik TV, 20.05 Czwarta zmiana, 20.35 Teatr TV: „Mgła”, 22.05 Dziennik, 22.20 Spraw. sportowe.

Ogłoszenia drobne

KAZIMIERA NOSKOWICZ ur. 16. II. 1949 r. zgubiła legitymację studencką, wydaną przez Wyższą Szkołę Pedagogiczną w Krakowie.

Jak pracują społeczne komisje pojednawcze?

Jedną z form pracy Sądu Powiatowego jest działalność społeczno-profilaktyczna. W tej dziedzinie dużą pomoc dla sędziów stanowią Społeczne Komisje Pojednawcze, których obecnie jest 29. Komisje te załatwiają wiele spraw prywatno-skarbowych tzw. „dyskówek”, w związku z czym w ostatnim czasie znacznie zmalała ilość tego rodzaju spraw, wpływających do sądu. Kiedy w ub. latach ich liczba wynosiła około 20 proc. wszystkich spraw, wpływających do Sądu w Nowej Hucie, w 1968 r. zmalała do 7 proc.

Bardzo ważną sprawą jest więc dalsza, ścisła współpraca sędziów ze Społecznymi Komisjami Pojednawczymi, rozwijanie działalności tych komisji, organizowanie nowych w osiedlach, pozbawionych do tej pory tego rodzaju organizacji społecznych. Ostatnio kierownictwo Sądu dużo wysiłku skierowało na organizowanie Sądów Społecznych w zakładach pracy. Wyniki na razie są nikłe, w wielu wypadkach brak jest zrozumienia u kierownictw

przedsiębiorstw i organizacji związkowych. A mogłyby one spełniać podobne funkcje, co Społeczne Komisje Pojednawcze w osiedlach Nowej Huty.

Sprawom tym w przyszłości należy poświęcić więcej uwagi. (bg)

Warunki socjalne tematem KSR w PBM

Program działania Przedsiębiorstwa Budownictwa Miejskiego Nowa Huta w zakresie dalszej poprawy warunków socjalnych załogi na okres najbliższych kilku lat opracowany został na podstawie programu dotyczącego realizacji uchwał VII Plenum KC PZPR, wniosków z dyskusji nad teząmi zjazdowymi oraz postulatów z narad wytwórczych.

W związku z tym planuje się rozszerzenie opieki zdrowotnej. Będzie to możliwe dzięki realizacji nowego ośrodka zakładowej służby zdrowia z kilkunastoma gabinetami specjalistycznymi. Budowa tej inwestycji przewidziana jest na lata 1969-71. Ponadto do połowy bież. roku projektuje się urządzenie izby chorych w bloku hotelowym nr 16. Na zapleczu budów wy-

dzielone zostaną pomieszczenia na punkty sanitarne, w których udzielać się będzie pierwszej pomocy w razie wypadku przy pracy.

Istotną sprawą jest również rozwój akcji wczasowej, kolonijnej oraz różnych form wypoczynku świątecznego. Wybudowana zostanie stołówka wraz z zapleczem w ośrodku wypoczynkowym w Kobyle-Gródku nad Dunajcem, projektuje się również dalszą rozbudowę pawilonów mieszkalnych. Ośrodek wyposażony zostanie w nowy sprzęt wodny.

Program przewiduje ponadto zakupienie lub wydzierżawienie budynku na wczas wypoczynkowy w miejscowości górskiej. Umożliwiłoby to prowadzenie akcji wczasowej przez cały rok. Planowana jest również nowa baza wypoczynkowa, w pobliżu Krakowa, gdzie organizowane byłoby wyjazdy w dni świąteczne; jak również po pracy.

W latach 1970-73 planuje się przebudowę ośrodka kolonijnego w Lanckoronie, który w przyszłości pomiesi 250 dzieci w jednym turnusie.

Ważnym zagadnieniem jest poprawa warunków mieszkaniowych hoteli. Myśli się m.in. o budowie bloku hotelowego dla 800 pracowników, zapewniającego odpowiednie warunki mieszkaniowe. Realizacja tej inwestycji projektowana jest na lata 1970-74.

Ze sprawami socjalnymi załogi łączy się ściśle poprawa warunków bhp w jednostkach produkcyjno-usługowych. I w tej dziedzinie opracowano szczegółowy program działania na okres najbliższych kilku lat.

Ponadto więcej uwagi poświęci się pracy kulturalno-oświatowej wśród załogi. Dużą pomoc stanowić tu będzie świetlica, planowana w budynku przychodni. Tutaj organizowane będą zebrania i narady pracowników PBM. Placówka ta otrzyma potrzebny sprzęt i gry świetlicowe, a jej otwarcie z pewnością przyczyni się do ożywienia działalności k.o. wśród załogi.

NOTATNIK KULTURALNY

Wśród zespołów wokalnych, jakie brały udział w eliminacjach miejskich do VIII Ogólnopolskiego Konkursu Piosenki Radzieckiej najlepiej zaprezentował się zespół wokalny „Smarkule” z Młodzieżowego Domu Kultury im. J. Korczaka, pracujący pod kierunkiem mgr Ludwika Czecha.

Zespół weźmie udział w eliminacjach wojewódzkich, które odbędą się w marcu bież. roku.

Tylko do 26 bm. czynna będzie w świetlicy os. Sportowego wystawa rzeźby i korezoplastyki Fr. Kowalskiego. Godziny zwiedzania: od 9 do 19.

Coraz lepiej rozwija się działalność kulturalno-oświatowa i imprezowa w klubie w ośrodku hotelowym w Grębałowie. ZDK HiL dokłada wszelkich starań, aby zapewnić tej placówce ciekawe prelekcje, spotkania, imprezy rozrywkowe. 26 bm. z cyklu

„Poznajemy ludzi czynu” planowane jest spotkanie z I sekretarzem KF PZPR Tadeuszem Wachowskim.

Szczególnie dużym powodzeniem cieszy się cykl spotkań pn. „Konfrontacja postaw życiowych” w Ognisku Młodych ZDK HiL. Są to spotkania dyskusyjne na temat zaangażowania społecznego młodzieży i jej wkładu w budownictwo socjalizmu w okresie 25-lecia PRL.

W Ognisku Dziecięcym ZDK zorganizowano nie dawno klub „Podwórzanie”. Ma on swój własny samorząd, własny program działania. M. in. planuje się wycieczki do jednostek wojskowych, 2 spotkania z żołnierzami II Wojny Światowej, zwiedzanie muzeów, turnieje wiedzy, wyświetlanie filmów fabularnych, organizowanie imprez pn. „Gry i zabawy”.

Klub rozpoczął już swą działalność, a dzięki atrakcyjnemu programowi zdobywa coraz więcej członków. (bg)

Wystawa K. Podsadeckiego

Po zbiorowej wystawie malarzy krakowskich z grupy „Zacheta” Towarzystwo Sztuk Pięknych w Krakowie prezentuje obecnie w Salonie Wystawowym w Nowej Hucie indywidualny dorobek KAZIMIERZA PODSADECKIEGO. Piękne oleje i akwarele, wyróżniające się żywą barwą i interesującym doбором tematów, są do oglądnięcia codziennie w godzinach od 11 do 18 (z wyjątkiem dni świątecznych) do 9 marca br.

Tekst i zdjęcia: JANUSZ PODLECKI



Kulig w Nowej Hucie

W ub. niedzielę na byłym paśmie startowym lotniska w Czyżynach odbył się wesoły kulig, połączone z atrakcyjnymi konkursami dla dzieci, jak lepienie balwana, rzucanie kulami śniegowymi itp. Tym razem o beszło się bez tradycyjnego konia, zastąpiło go... 40 koni mechanicznych traktora. Kulig zorganizował TKKF „Apollo” przy Sp. Mieszkaniowej „Hutnik”, przy współudziale komitetu osiedlowego. Bieńczyce Wschód, kierowanego przez ob. Adama Staszyszyna.

Chętnych było sporo. Za jedyną 5 zł (od saneczek) można było zabawić się wesoło, zwłaszcza, że i pogoda dopisała. Był to już trzeci kulig tego rodzaju, czwartym planowany jest w następną niedzielę o godz. 11, o ile tylko utrzyma się zimowa pogoda.

Podziękowania należą się mgr Stanisławowi Wolnickiemu — kierownikowi Zarządu Zaopatrzenia i Produkcji Pomocniczej PPB HiL, za okazaną pomoc oraz wszystkim organizatorom tej przyjemnej imprezy.

Tekst i foto: J. BROZEK



Ulepienie balwana, to sztuka nie lada. Świecić się z tym uporali nasi milusińscy.



Oto 3 zespoły zwycięzców w konkursie na lepienie najładniejszego balwana.



Za traktozem — 50 saneczek, ale ludzi — dzieci i dorosłych — prawie dwa razy tyle!



Rzucanie śnieżkami do celu, to także miła zabawa. Śmiechu było co nie miara!

Kurs radiotelewizyjny

W marcu rozpoczyna się w ZDK HiL kurs radiotelewizyjny dla amatorów, który potrwa do 15 czerwca. Zajęcia odbywać się będą 3 razy w tygodniu (poniedziałki, środy i piątki) w godzinach od 17 do 20. Opłata za kurs wynosi 400 zł. Wpisy przyjmuje dział oświatowy ZDK, ul. Majakowskiego 2 — do końca lutego br.

MPK przypomina...

...wszystkim pracownikom instytucji i przedsiębiorstw, którzy zakupują zbiorowo znaczki na bilety pracownicze, że powinni zgłaszać się do punktów sprzedaży w dniach od 17 do 26 każdego miesiąca. Termin ten ustalono dla obopólnej wygody.



KSIAZKI TE ZNAJDZIESZ W BIBLIOTECE TECHNICZNEJ OIE HIL BUD. „S” KLATKA C III P.

J. Kirchmayer — Powstanie warszawskie. UKD:355

Książka gen. Jerzego Kirchmayera stanowi próbę naukowej analizy najbardziej tragicznego polityczno-wojskowego aktu londyńskiego rządu i Komendy Głównej Armii Krajowej, jakim niewątpliwie było wywołanie powstania warszawskiego. Praca gen. Kirchmayera jest poważnym studium historycznym, sięga najgłębiej do źródeł i operuje najkonsekwentniej metodą analizy historycznej.

Zakładowy Dom Kultury Huty im. Lenina uprzejmie przeprosza zawiedzionych byłowalców za odwolanie spotkania z Wojciechem Młynarskim — z powodów od ZDK niezależnych.

Marceli Kosman — „Władysław Jagiełło” — Jedną z nielicznych biografii wielkiego zwycięzcy bitwy pod Grunwaldem. Autor, znany historyk, ukazuje życie prywatne króla na tle sytuacji politycznej. Tom zawiera ciekawe ilustracje.

Ksiazka i Wiedza, cena 10 zł. Krystyna Golańska — „Przeźwyczać” — Reportaż sądowy znanej dziennikarki, drukującej swoje prace w „Kulturze” i innych tygodnikach.

Wyd. Łódzkie, cena 20 zł. Carlos Fuentes — „Śmierć Artemia Cruz” — Podana w for-

KSIAZKI

mie powieści historia Meksyku od lat dwudziestych do ostatnich lat tego wieku. Powieść została przetłumaczona na kilka języków. Autor należy do wybitnych pisarzy meksykańskich młodego pokolenia, Przekład K. Wojciechowskiej.

Czytelnik, seria „Nike”, cena 24 zł.

Wacław Sadkowski — „Drogi i rozdroża literatury Zachodu” — Szkice krytyczno-literackie na temat twórczości i zjawisk występujących we współczesnej literaturze beletrystycznej na Zachodzie.

Ksiazka i Wiedza, cena 45 zł. Zygmunt Kaczkowski — „Anuncjacja” — Powieść historyczna z czasów Konfederacji Barskiej.

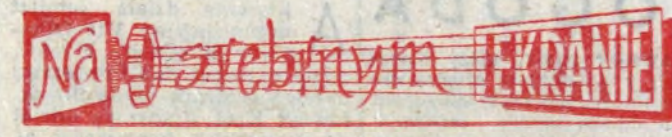
Wyd. Lit., cena 48 zł. Jan Tetter — „Błękitny kogut” — Akcja powieści toczy się w okresie okupacji we wsi przygranicznej zamieszkałej przez ludność polską i ukraińską. Książka jest debiutem literackim.

Wyd. Lub., cena 15 zł.

Kącik filatelistyczny

Malarstwo francuskie

Pod koniec ub. roku poczta francuska wydała dalszy znaczek z długofalowej serii malarstwa. Tym razem jest to reprodukcja obrazu słynnego malarza Augusta Renoira. Reprodukcja przedstawia modelkę artysty. Wartość znaczka 1f.



„STRZAŁY O ZMIERZCHU” REŻYSERIA: SAM PECKINPAH PRODUKCJA: USA KINO: „SWIATOWID”, 21—28 BM.

Film ten, zrealizowany przed 6 laty, uchodził nie tylko za najlepszy z trzech dotychczasowych Sama Peckinpaha, ale i za jeden z najlepszych wojennych westernów. Zarówno krytyka amerykańska jak i europejska uznała film za arcydzieło tego gatunku.

„Strzały o zmierzchu” uczyli Peckinpaha sławnym; mimo to jednak reżyserowi pozwolono w ciągu następnych 6 lat zrealizować zaledwie jeden film dla dużego ekranu. Powrócił więc do pisania scenariuszy i pracy w telewizji.

„DZIEŃ, W KTÓRYM WYPYNEŁA RYBA”

REŻYSERIA: MICHAEL CACOYANNIS PRODUKCJA: GRECKO-ANGIELSKA KINO: „SWIT”, 24—26 BM.

Cacoyannis nawiązuje do głośnego wydarzenia pod Palomares, kiedy to amerykański samolot przelatując nad wybrzeżem hiszpańskim „zgułbił” dwie bomby atomowe. Ten najnowszy utwór twórcy „Elektry” i „Dziewczyny w czerni” różni się znacznie od wszystkich poprzednich jego dzieł. Artysta — jak sam twierdzi — zamierzał „zmuścić ludzi, aby spojrzeli prawdzie w oczy” i uświadomili sobie groźbę im niebezpieczeństwo.

Film spotkał się z kontrowersyjnym przyjęciem. Podkreślano, że mimo szlachetnych intencji, nie jest dziełem wysokiej klasy, że składa się z różnorodnych elementów, których nie udało się twórcy zepolnić w jednolitą artystycznie całość. Prasa lewicowa zwraca uwagę na antywojenną wymowę filmu, podejmującego w ciekawej i atrakcyjnej formie jeden z najbardziej aktualnych i ważkich problemów niepokojących ludzkość.

Reżyser korzystał podczas realizacji z absolutnej swobody. Sam napisał scenariusz, projektował kostiumy, a nawet określał charakterystyce aktorów. Sam też był producentem. Szczególnie dużo uwagi poświęcił sprawom barwy (to pierwszy kolorowy film Cacoyannisa). Kostiumy projektował wzorując się na istniejących modelach, ale

chodziło mu o zaakcentowanie kontrastu pomiędzy światem wyspiarzy a kolorową ekstrawagancją turystów, którzy w konfrontacji z tubylcami wyglądają jak istoty przybyłe z innej planety. Zdjęcia plenarne kręcono przez 10 tygodni na greckiej wyspce Kharos.

„AGENT O DWÓCH TWARZACH”

REŻYSERIA: TERENCE YOUNG PRODUKCJA: ANGIELSKO-FRANCUSKA KINO: „SWIT”, OD 27 BM.

Zainteresowanie widzów, a tym samym i twórców filmowych dziejami II wojny światowej nie słabnie. Przykład — ot, choćby „bondowska” seria filmów szpiegowskich, która na Zachodzie doprowadziła zresztą do przesytu nieprawdopodobnymi wersjami działalności agentów, wywołując głód autentyku, choć dowiedzenia się „jak to było naprawdę”.

Okazało się zresztą, że życie jest o wiele bardziej niezwykłe niż najbardziej wymyślna fikcja. Stąd też nowa filmowa wersja „Bitwy o ciężką wodę” — w „Bohaterach Telemarku”.

W tym właśnie kontekście reżyser Tedence Young zrealizował temat, z którym nosił się już od 20 lat: ukazanie przygód Eddiego Chapmana, jednego z najgłośniejszych agentów ostatniej wojny. Perryette Eddiego spisał znany dziennikarz Frank Owen. O filmowanie historii Chapmana starali się poza Rankiem — producentem Younga, także Hitchcock, Daryl Zanuck, Sydney Lumet, Jules Dassin, żeby wymienić tylko tych najznamienitszych. Jednakże „najbardziej fascynującą historię ostatniej wojny” opowiedział w końcu cierpliwy Young. W roli słynnego agenta zobaczymy Christophera Plummera. Główne role kreują także Yul Brynner i Romy Schneider. dr.

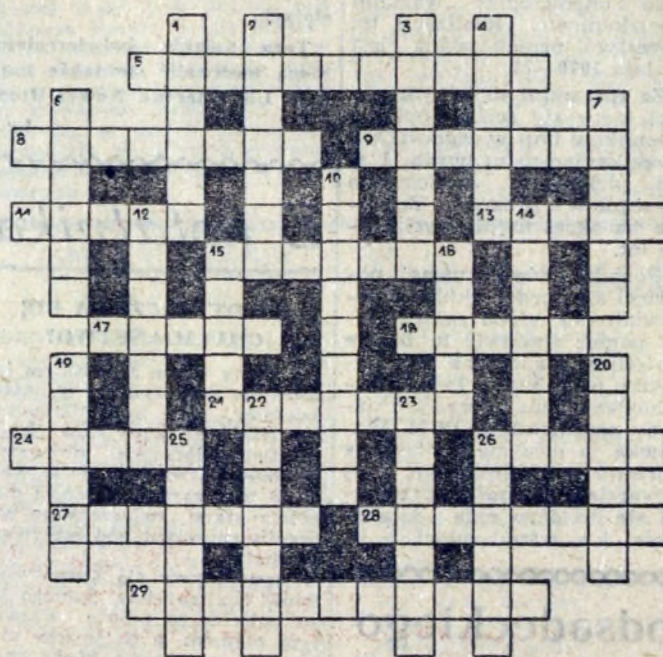
HUMOR

Zupełnie nie wiem, co kupić żonie na imieniny.
— Zapytaj ją.
— Zwartowałeś? A skąd ją weźmiesz tyle pieniędzy!

W książce meldunkowej jednego z londyńskich hoteli Mark Twain zobaczył zapis: „Lord B. z lokajem”. Znakomity pisarz — humorysta uśmieł się na istniejących modelach, ale

• Rozrywki umysłowe • Rozrywki umysłowe • Rozrywki umysłowe •

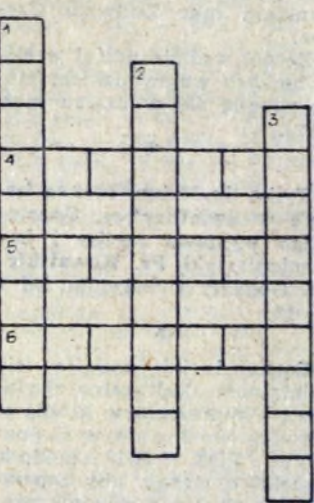
KRZYŻÓWKA



POZIOMO: 5. prymula albo ptak objęty w Polsce ochroną (żyje w ogrodach, parkach, lasach Europy), 8. jest w karabini i w gramatyce, 9. podium dla mówcy, 11. zna ją żołnierz, chemik, blacharz, 13. ma dno, koryto, nurt, 15. sytuacja wymagająca trudnego wyboru, 17. błazen, arlekin, zabawka dziecienna, 18. wglębie pod stawem ramiennym do prowadzenia bogdanki, 21. świadectwo ukończenia zakładu naukowego, ukończenia służby itp., 24. jest w wielu aparatach, a kiedyś

służyła do głosowania, 26. pocałunek, 27. genialny, natchniony poeta, 28. jest wewnętrzna, zagraniczna, pokojowa i może mieć wiele innych przymiotników, 29. ktoś, kto podejmuje jakieś przedsięwzięcie. PIONOWO: 1. młoda roślina wyrosła z nasienia, 2. oklepiane prawdy, banały, 3. jadalny mał morski, 4. pies z trzema głowami i z ogonem z trzech zmił, 6. interesujące wycięcie w sukni, 7. najgłębsze jezioro na świecie, 10. wyprzedza innych, zapowiada nowy kierunek, 12.

MIKROKRZYŻÓWKA



ROZWIĄZANIE ZADAŃ Z NR 7

KRZYŻÓWKA POZIOMO: 5. krotchwila, 8. Stasz, 9. rogatka, 10. hetka, 16. teodolit, 17. monastyr, 18. orka, 19. aria, 20. okoliczność, 21. ślub, 23. grab, 24. piechota, 25. piosenka, 27. Krewa, 30. bandyta, 31. bioskop, 32. restauracja. PIONOWO: 1. groza, 2. Stach, 3. gwara, 4. plaża, 6. zagadka, 7. ateista, 11. tłumaczenie, 12. newralgia, 13. mikrometr, 14. pochodnia, 15. wycinanka, 22. Byczyna, 23. Greczko, 26. ryjek, 27. karta, 28. obiad, 29. locja.

MAŁA KRZYŻÓWKA

POZIOMO: 2. Liwiusz, 3. piwnica, 4. traktor, 7. matryca, 9. karbowy 10. matełek. PIONOWO: 1. piłnik, 5. rysa, 6. owoc, 8. robron.

BONY KSIAZKOWE ZA ROZWIĄZANIE ZADAŃ Z NR 6 WYLOSOWALI:

1. Stefan Samek — Nowa Huta, Centrum B, bl. 2/38; 2. Maria Piątek — Nowa Huta, os. Ogrodowe 6/21; 3. Michał Niklas — Kraków, ul. Sarego 24/11; 4. Zbigniew Tarnawski — Nowa Huta, os. Handlowe 12/9; 5. Józef Słota — Nowa Huta, os. Jagiellońskie 29/30. Uwaga: bony wysyłamy pocztą.

SATYRA W PRASIE

Od czasu, gdy Londyn zwrócił się do NRF o pomoc w przystąpieniu Anglii do Wspólnego Rynku, Bonn ma nadzieję, że w zamian za to otrzyma upragniony dostęp do broni jądrowej.



Jak politycy bońscy wyobrażają sobie przyjaźń NRF z Wielką Brytanią... („Prawda”)

DRUKARNIA PRASOWA KRAKÓW, WIELOPOLE 1